

dziennik

CZWARTEK 5 LISTOPADA 2020 r.

WSCHODNI

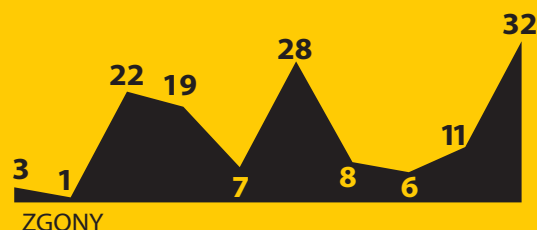
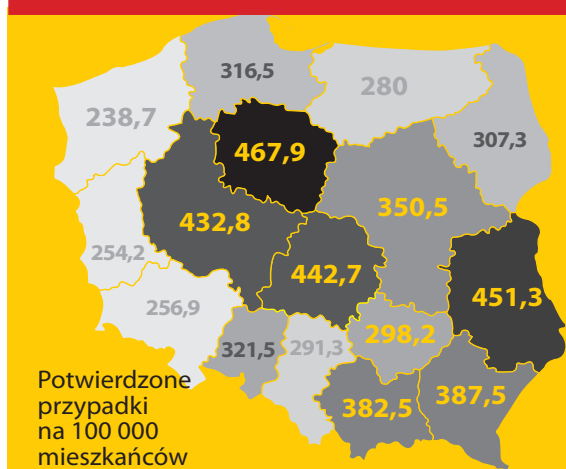


Prezydent o mały głos
Zacięta walka o tytuł prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie się toczyć do policzenia ostatnich głosów



STRONA 2

PRZYPADKI ZAKAŻEŃ KORONAWIRUSEM i ZGONÓW w WOJ. LUBELSKIM (ostatnie 10 dni)



O krok od narodowej kwarantanny

PANDEMIA Nauczanie zdalne także w najmłodszych klasach szkół podstawowych, zamknięte kina i muzea oraz większość sklepów w galeriach handlowych. A to wszystko przez rekordową liczbę nowych zakażeń

Tomasz Maciuszczak

Wśród Ministerstwa Zdrowia poinformowało o prawie 25 tys. nowych zachorowań na Covid-19. – To zdecydowanie zbyt dużo, by mówić o jakiegokolwiek stabilizacji. Dlatego te obostrzenia są niezbędne – wyjaśniał wczoraj premier Mateusz Morawiecki. Dlatego od soboty nieczynne będą teatry, kina, muzea i galerie. Znacząco ograniczona zostanie dzia-

łalność galerii handlowych. Otwarte pozostaną jedynie funkcjonujące w nich sklepy spożywcze, apteki, drogerie i punkty usługowe. Nowe regulacje obejmą wszystkie placówki handlowe. W sklepach o powierzchni do 100 mkw. będzie mogła przebywać jedna osoba na 10 mkw. W hotelach będą mogli nocować jedynie goście podróżujący w celach służbowych. Od poniedziałku rozszerzone zostanie także zdalne nauczanie w szkołach.

W ten tryb nauki przejdą uczniowie trzech najniższych klas podstawówek, którzy do tej pory jako jedyni uczyli się w sposób tradycyjny. Szef rządu zapowiedział bon w wysokości 500 zł, który nauczyciele będą mogli przeznaczyć na zakup urządzeń do pracy zdalnej. Rodzice dzieci do lat ośmiu będą mogli liczyć na zasiłki opiekuńcze. Morawiecki zapowiedział, że to przedostatni krok we wprowadzaniu kolejnych obostrzeń, a następnym będzie

„narodowa kwarantanna”, czyli całkowity lockdown.

Niepewność i rozgoryczenie

Praktycznie tuż po zapowiedzi premiera, wiele osób ruszyło na zakupy. – Od wielu dni zaglądały do nas tylko pojedyncze osoby – mówi sprzedawca jednego ze sklepów RTV AGD w Skende Shopping w Lublinie. – Było pusto. Po 15.00 zaczęło przybywać ludzi. Pytają, czy jeszcze jutro będzie otwarte.

– Tytu kupujących nie było od co najmniej dwóch tygodni – słyszymy z kolei w sklepie odzieżowym jednej z sieciówek. – Sprzedaje się dużo ubrań dla najmłodszych dzieci. Od soboty będziemy mieli pewnie tylko sklep internetowy. Same czekamy na informacje, co z nami – martwią się ekspedientki. Kolejne zamknięcie kin to dla tej branży olbrzymi cios. – Przez 30 lat było różnie, raz lepiej, raz gorzej. Teraz jest gorzej niż wtedy, gdy było źle – komentuje Waldemar

Niedźwiedź, szef lubelskiego kina „Bajka”. – Oczekiwałem, że na tej samej konferencji premier powie o pomocy dla takich firm jak moja. W tej chwili już jesteśmy zadłużeni, a taka szybka decyzja, bez ostrzeżeń: za dzień, za dwa zamykacie – rujnuje wszystkie nasze plany i próby szukania ratunku. Bo właśnie się dowiedziałem, że dwa listopada, które miałem mieć w Bajce, się nie odbędą. To strata 20 tysięcy, dla nas ogromnej kwoty.

AGDY, ASK

• ROZMOWA STRONA 2

„Bydło” według burmistrza

WYPOWIEDŹ „Bydło”, „użyteczni idioci, w większości” – takimi słowami Waldemar Jakson, sympatyzujący z PiS burmistrz Świdnika, określił osoby biorące udział w strajku kobiet w Warszawie. Komentarz dodał 2 listopada pod filmem z poniedziałkowej manifestacji. Wczoraj do wpisu dodał kolejne zdanie, m.in. o zbydlęczeniu i profanacji kościołów. A po południu urażonych... przeprosił

Agnieszka Antoń-Jucha

Cieszę się, że pan burmistrz przeprosił, choć to nie zmyje niesmaku, który pozostał w związku z jego wpisami na Facebooku. Poza tym te przeprosiny są też niejako wymuszone – mówi Edyta Lipniowiecka, radna powiatu świdnickiego, a także uczestniczka odbywających się regularnie w Świdniku protestów przeciwko zastrzeleniu przepisów aborcyjnych. – Burmistrz zareagował dopiero, kiedy wpisy zostały przez nas upublicznione.

Wczoraj radni powiatowi i miejscy ze Świdnik Wspólna Sprawa opublikowali na Facebooku film z komentarzami burmistrza Świdnika. Jakson pisał z prywatnego

konta, ale jest na nim także też informacja o tym, jaką pełni funkcję. Warszawskich manifestantów burmistrz określił „bydłem”, w kolejnym dodał „użyteczni idioci, w większości”.

– Użyteczni do czego? Chyba do głosowania na PiS – oburza się radna Lipniowiecka, która przyznaje jednocześnie, że komentarze burmistrza nie tylko ją zbulwersowały, ale i obraziły. – Zrobiło mi się przykro – nie kryje radna. – Gdyby pan burmistrz poświęcił choć chwilę i przyszedł na jeden ze świdnickich protestów, to przekonałby się, że uczestniczą w nich też starsze osoby, a także rodziny z dziećmi. Myślę, że wśród nich są też wyborcy PiS. To nie



jest żadne „bydło” – ani ci w Świdniku, ani ci w Warszawie.

Okazuje się, że o 3 w nocy post był edytowany – pojawiło się kolejne zdanie: „Zbydlęczenie... profanacja kościołów, miejsc pamięci narodowej, bicie księży, patologiczna nienawiść, nawoływanie do zbrodni, terror, pogarda dla życia”.

Tak wyglądają, po edytowaniu, wpisy burmistrza Świdnika Waldemara Jaksona

FOT. WALDEMAR JAKSON/FACEBOOK

ływanie do zbrodni, terror bolszewicki, bluźnierstwa, groźby karalne, pogarda życia”.

Radni ŚWS wydali w sprawie wpisów oświadczenie, w którym wyrażają m.in. „ogromne zbulwersowanie i rozczarowanie słowami burmistrza Świdnika.

„Nie godzi się, by osoba sprawująca tak ważną funkcję w życiu społecznym, w tak haniebny i uwłaczający sposób określała kobiety walczące o swoje prawa i mężczyźni wspierających ich w tym działaniu. (...)”

Sygnatariusze zażądali od burmistrza publicznych przeprosin. Wczoraj próbo-

waliśmy skontaktować się z burmistrzem Jaksonem, ale bezskutecznie. Natomiast na jego oficjalnym profilu zostało opublikowane oświadczenie.

„Chciałbym bardzo przeprosić wszystkie osoby, które poczuły się urażone moim komentarzem w sprawie protestów w Warszawie” – czytamy we wpisie. „Oświadczam, że moje słowa były kierowane wyłącznie wobec zachowań wulgarnych i sprzecznych z prawem, co w sposób oczywisty wynika z ostatecznego postu, który rozwiewa wątpliwości, o którą grupę protestujących chodziło. Jednocześnie zapewniam, że akceptuję wszelkie pokojowe protesty i mam szacunek do wolności w wyrażaniu poglądów.”

Burzliwa walka o grom

WOLNOŚĆ SŁOWA – Żyjemy w wolnym kraju i nie można piętnować nikogo za obywatelską postawę i czynny udział w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego – podkreślają uczniowie V LO w Lublinie, uczestnicy ostatnich protestów. Żeby uniemożliwić im wyrażanie poglądów, dyrektor szkoły zmieniła regulamin zdalnych lekcji

Agnieszka Kasperska

Gdy po ogłoszeniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji rozpoczęły się uliczne protesty, akcję poparła część uczniów V Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. Swoje poglądy manifestowali ustawiając jako zdjęcia profilowe w aplikacjach służących do zdalnych lekcji czerwone błyskawice – symbol strajku kobiet. Jak opisuje Onet, spotkało się to z negatywną reakcją jednego z nauczycieli historii

i wiedzy o społeczeństwie. Miał on powiedzieć, że nie dozwolone jest używanie jakichkolwiek symboli związanych z obecnymi strajkami. Podkreślił też, że to symbolika, której w szkole nie można respektować, bo nawiązuje do „złych rzeczy”.

– To tylko jeden z przykładów – mówi nam jeden z uczniów szkoły. Prosi o anonimowość, bo nie chce narazić się na złe oceny. – Wielu nauczycieli zwraca uwagę na nasze awatary. Mówią, że trzeba je zmienić. Moi znajomi z innych klas

byli z powodu błyskawicy nazywani gówniarzami i ma-lolotami.

– Nie komentuję sytuacji w tym momencie – ucina proszona o komentarz do sprawy Beata Jezierska, dyrektor szkoły.

Nie mamy więc okazji żeby spytać, dlaczego 30 października opublikowała nowy regulamin e-lekcji: „Podczas zajęć on-line zabrania się zmiany obrazu profilowego na inny niż format zdjęcia legitymacyjnego lub narzucony przez platformę MS Teams” – czy-

tamy w nim. „Postawa i zachowanie w czasie lekcji on-line będą elementem oceny zachowania śródrocznego/rocznego”.

Wiemy, że zapis ten wywołał burzę. Przedstawiciele samorządu uczniowskiego napisali do dyrekcji list, w którym podkreślają, że postanowienia nowego regulaminu są sprzeczne nie tylko ze statutem szkoły, ale także z konstytucją. Proszą więc o ich zmianę.

– **Formą wyrażania swoich poglądów oraz**

indywidualności jest dla uczniów wygląd, ubiór czy fryzura, a w czasie pandemii także ikonka.

Zdjęcia profilowe w platformie Teams w dobie pandemii stały się dla wszystkich uczniów sposobem do określenia własnej osobowości i podkreślenia swoich poglądów – podkreślają.

– Żaden nauczyciel nie może zakazać uczniowi wyrażania swoich poglądów – podkreśla natomiast Mariusz Banach, wiceprezydent Lublina do spraw Oświaty i Wychowania. – Każdy powinien mieć za to czas na rozmowy z uczniami i jeśli przychodzą do niego manifestując w jakikolwiek sposób swoje poglądy, to znak, że mają coś do powiedzenia i że przychodzą z ważnymi dla nich kwestiami. Nawet jeśli ktoś się z tymi kwestiami nie zgadza, to nie można kończyć rozmowy wygłaszając negatywne komentarze lub narzucając własny pogląd.

Przeegrany tanio skóry nie sprzeda

ROZMOWA z dr. Grzegorzem Gilem, politologiem z UMCS

• Trwa liczenie głosów w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych. W chwili zamykania tego wydania demokracja Joe Biden miał przewagę nad urzędującym prezydentem, republikaninem Donaldem Trumpem. Ale wszystko rozstrzygnie się wraz z ogłoszeniem oficjalnych wyników.

– Zaznaczmy, że wybory w Stanach Zjednoczonych tylko czysto teoretycznie odbyły się 4 listopada. Proces zliczania kart do głosowania w rzeczywistości będzie trwał do 12 listopada, kiedy zakończy się zliczanie głosów w Karolinie Północnej. Można jednak było się spodziewać scenariusza, w którym Donald Trump podczas wieczoru wyborczego ogłasza się zwycięzcą. Ma to jedną prostą przyczynę. Wyborcy demokratów lubią formę głosowania korespondencyjnego. Było więc wiadome, że liczenie głosów oddanych listownie będzie rozłożone w czasie. Tym samym Joe Biden powoli będzie zyskiwał przewagę, która już się zarysowuje i która może przełożyć się na co najmniej 270 głosów elektorskich. Szala zwycięstwa zdaje się przechylać na stronę demokratów, ale trzeba zwrócić uwagę na fakt, że nie będzie to wygrana w cuglach. Dlatego spodziewam się chaosu prawnego, skarg i protestów. Myślę, że przegrana strona – ktokolwiek nią będzie – tanio skóry nie sprzeda.

• Sondaże jeszcze kilka tygodni temu wskazywały na wyraźną wygraną



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bidena. Tymczasem obserwujemy bardzo wyrównaną walkę. Z czego to wynika?

– Ekspertci potwierdzają, że w przypadku wyborów w Stanach Zjednoczonych sondaże można po prostu wyrzucić do kosza. Z kilku przyczyn. Na pewno elektorat republikanów wydaje się być stosunkowo niedoszacowany. Proszę wybaczyć, ale wydaje mi się też, że zakazanie prezydenta Donalda Trumpa koronawirusem i dosyć szybkie ozdrowienie mogły dodać mu wiarygodności. Nie mam też wątpliwości, że wielu Amerykanów w obecnej sytuacji ekonomicznej związanej z pandemią po prostu mogło nie chcieć głosować za czymś nowym i nieznanym.

• Widać też rosnące poparcie dla Trumpa wśród Latynosów. Biorąc pod

uwagę nastawienie urzędującego prezydenta wobec imigrantów – to zaskoczenie?

– Wydaje się, że Donald Trump nieco złuzował retorykę chociażby w sprawie muru na granicy z Meksykiem. Ale kampania niewątpliwie rzuciła się swoimi prawami i myślę, że Trump nie był w niej do końca sobą i trochę się cenzurował. Nie bez znaczenia jest też przywiązanie do wartości konserwatywnych wśród republikanów, a ludność latynoska też jest raczej związana z takim podejściem do życia. Nie jestem więc tym specjalnie zaskoczony. Z prezentowanych zestawień wynika natomiast, że Trumpowi odpłynęła część białych mężczyzn, którzy głosowali na niego w 2016 roku. Widać, że w tej czteroletniej skali są duże ruchy elektoratu i Ameryka się zmienia. Wpływ na preferencje wyborcze Amerykanów z pewnością miała też pandemia.

• Według szacunków możemy mieć do czynienia z rekordową, sięgającą 67 proc. frekwencją.

– Wysoka frekwencja najczęściej jest wypadkową bardzo silnej polaryzacji społecznej i tego, że oba obozy idą na pełne zwanie. Ładunek emocjonalny związany z polityką w USA niewątpliwie oddziałuje na ludzi, co przejawia się w postaci licznych uczestnictwa w wyborach. Dobrym przykładem jest tu Polska i ubiegłoroczne wybory parlamentarne i tegoroczne prezydenckie.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Co się dzieje z tym wirusem?

ROZMOWA z dr. hab. Włodzimierzem Piątkowskim, socjologiem medycyny

• Wczoraj mieliśmy kolejny rekord pod względem nowych zakażeń SARS-CoV-2 oraz zgonów. Czego możemy się spodziewać w najbliższym czasie patrząc na te statystyki?

– Pod uwagę brane są trzy scenariusze. Najbardziej pesymistyczny zakłada, że zapadalność na Covid-19 będzie w bardzo szybkim tempie rosła, a nawet może się podwajać. To właśnie w związku z tymi prognozami w całej Polsce powstają szpitale tymczasowe, które mają znacznie zwiększyć bazę łóżkową w przypadku, gdyby chorych zaczęło przybywać jeszcze szybciej niż teraz. Bardziej optymistyczny scenariusz przewiduje, że zapadalność będzie się utrzymywać przez dłuższy czas na stałym, wysokim poziomie, a ten najbardziej optymistyczny, ale w mojej ocenie jednocześnie najmniej prawdopodobny, zakłada unormowanie się sytuacji mniej więcej w drugiej połowie grudnia.

• Kiedy obostrzenia mogą przynieść zauważalne efekty?

– Analizując codzienne statystyki dotyczące m.in. nowych zakażeń coraz trudniej to jednoznacznie stwierdzić. Paradoksalnie im dłużej trwa epidemia, tym więcej jest pytań i

niewiadomych. Nie widać ścisłego związku przyczynowo-skutkowego, który pozwoliłby na jakieś pewniejsze prognozy. Z logicznego punktu widzenia, restrykcje, wprowadzane stopniowo od kilku tygodni, już powinny przynieść zauważalne efekty, m.in. w postaci spadku liczby zakażeń. Oczekiwanym zmian nadal jednak nie ma, co budzi zrozumiałą frustrację społeczną. Tymczasem statystyka wcale nie odzwierciedla oczekiwanych zmian i nadal czekamy na pożądane spłaszczenie krzywej zachorowań.

• Z czego to może wynikać?

– Nie ma tu jednoznacznej odpowiedzi, możemy stawiać jedynie hipotezy. Mówiąc o nowych zakażeniach musimy też wziąć pod uwagę liczbę wykonywanych w ciągu doby testów, przestrzeganie lub nie obostrzeń dotyczących np. zachowywania dystansu społecznego, a także bezobjawowe przechodzenie choroby, które nadal dotyczy większości zakażonych.

W związku z ostatnimi protestami, w których uczestniczą tysiące ludzi, powinniśmy spodziewać się kolejnych wzrostów zakażeń, kwestia – jaka będzie ich skala. Efekty masowych protestów powinny być widoczne

już pod koniec tego tygodnia. Pytanie jednak, czy te dane zostaną rzetelnie przedstawione, z pominięciem politycznego aspektu.

SARS-CoV-2 cały czas zaskakuje. Nie mieliśmy np. natychmiastowego efektu letniego poluzowania obostrzeń, kiedy na ponad dwa miesiące ludzie praktycznie zapomnieli o maseczkach i nie przestrzegali dystansu społecznego. Efekt takiej sytuacji powinny być teoretycznie widoczne już pod koniec sierpnia lub na początku września. Tymczasem drastyczne wzrosty zakażeń zaczęły się dopiero w październiku.

• Może się okazać, że kolejne restrykcje będą zbędne?

– W związku z tym, że nadal poruszamy się po nieznanym gruncie, nie powinniśmy robić gwałtownych kroków wstecz. Restrykcje są o tyle konieczne, że nie ma tak naprawdę alternatywy jeśli chodzi o medycynę – nadal nie ma leku ani szczepionki, stosujemy tylko leczenie objawowe i wspomagające. Gdyby obostrzeń w ogóle nie było, sytuacja byłaby znacznie gorsza, cena takich eksperymentów mogłaby być bardzo wysoka.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Kto zastrzelił 16-letniego Imalego?

DRAMAT Policjanci zatrzymali dwie osoby, które mogą mieć związek z zastrzeleniem 16-latka ze szkoły w Kluczkowicach – ustaliliśmy nieoficjalnie. Śledczy prowadzący sprawę nie komentują jednak tych doniesień. Rówieśnikami zmarłego chłopca zajmują się psycholodzy

Jacek Szydłowski

Uczniowie są otoczeni profesjonalną opieką. Jeździmy z nimi do Opola Lubelskiego. Są w stałym kontakcie z psychologami – powiedział wczoraj Dziennikowi jeden z wychowawców z internatu, w którym mieszkał zastrzelony nastolatek. – Wszyscy bardzo mocno to przeżywają. To ogromna tragedia.

Rozmowy ze szkołą prowadzą też przedstawiciele ambasady Kazachstanu, skąd pochodził zastrzelony Imali. Rodzice chłopca mają niebawem przyjechać do Kluczkowic. W internacie spakowano już rzeczy osobiste ich syna.

– Coś okropnego, płakać się chce. Bardzo współczuję tym ludziom – mówi jedna z mieszkanki miejscowości. – Zastanawiam się, jak mogło dojść do takiego wypadku? Ludzie mówią, że to jakiś myśliwy strzelił przez pomyłkę. Może rzeczywiście pomylił człowieka ze zwierzęciem.

16-latek z Kazachstanu od miesiąca uczył się w szkole

sadowniczej w Kluczkowicach. Przyjechał tu z grupą rówieśników. Zginął w niedzielę wieczorem. Około godz. 20:00 razem z dwoma kolegami wyszedł z internatu przez okno na parterze. Chłopcy poszli do pobliskiego sadu zbierać jabłka. To zaledwie kilkadziesiąt metrów od budynku, z dala od latarni i głównych dróg. Jak później relacjonowali nauczycielom, w pewnym momencie usłyszeli nadjeżdżający samochód.

Przykucnęli, kryjąc się za drzewem. Samochód zatrzymał się, ktoś otworzył drzwi i strzelił w kierunku nastolatków. Trafił Imalego.

Kiedy jego koledzy zaczęli krzyczeć, samochód odjechał. Chłopcy zanieśli rannego do bursy, gdzie wezwano pogotowie. Niestety, podczas reanimacji nastolatek zmarł. Wyjaśnianiem dokładnych okoliczności tragedii zajęli się policjanci



oraz prokuratorzy z Opola Lubelskiego. Bardzo szybko jednak sprawa została przekazana śledczym z Lublina. W środę przeprowadzono sekcję zwłok chłopca.

– Pierwszych informacji o jej wynikach można się spodziewać najwcześniej w

czwartek – mówi Dziennikowi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – W sprawie trwają bardzo intensywne czynności. Ze względu na dobro postępowania nie udzielamy żadnych informacji o ustaleniach śledztwa.

Około godz. 20:00 16-letni Imali z dwoma kolegami wyszedł z internatu przez okno na parterze. Poszli do pobliskiego sadu zbierać jabłka. To zaledwie kilkadziesiąt metrów od budynku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Prokuratura nie komentuje nieoficjalnych informacji i zatrzymaniu dwóch osób, które mogą mieć związek z zabójstwem. W sprawie nie wypowiadają się również policjanci oraz dyrekcja szkoły, w której uczył się nastolatek.

S17 rozjedzie chomika?

Mały chomik europejski może namieszać w dużej inwestycji drogowej. Po cichu zamieszkał w okolicach Fajslawic, na trasie przyszłej S17, wywołując zaniepokojenie ekologów o dalszy los kolonii. Drogowcy zarzekają się, że ochronią te sympatyczne zwierzątka, których populacja jest na skraju wyginięcia.

Pan Robert, nasz czytelnik, podniósł alarm, że na trasie planowanej drogi S17 Piaski-Hrebenne, w okolicach Fajslawic, zamieszkał ten ściśle chroniony gryzoń. – W raporcie środowiskowym o tej drodze nie ma nic o siedliskach chomika – napisał do Dziennika pan Robert. – Dlaczego robi się drogi po trupach przyrody, mimo że są warianty minimalizujące koszty ekonomiczne i przyrodnicze. Rozwoju nikt nie chce powstrzymywać, tylko



FOT. ANDRZEJ KEPEL

jego koszty trzeba ograniczać. Jak już wszystko zabudujemy, zniszczymy otoczenie, to jak w nim żyć? – pyta się retorycznie pan Robert.

W raporcie sporządzonym przez firmę DrogoMost Lu-

belski nie ma ani słowa o zagrożonym chomiku europejskim. Jest bóbr, wydra i trzy gatunki nietoperza.

Budowa drogi S17 Piaski-Hrebenne podzielona została na 9 odcinków. 7 ma

już decyzje środowiskowe. – Dla dwóch będziemy występować do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o wydanie decyzji, które zatwierdzą ostateczny kosztorys drogi i wskażą, w jaki

KRYTYCZNA LICZEBNOŚĆ

Chomik europejski jest krytycznie zagrożony wyginięciem. Ten mały, waleczny gryzoń upodobał sobie nasz region. – Mało, kto wie, że to najbardziej zagrożony ssak polskiej fauny. Drugim gatunkiem jest, niegdyś powszechny, węgorz europejski. Chomik jest o dwa oczka wyżej od żubra, jeżeli chodzi o zagrożenie wyginięciem – mówił w lipcu Dziennikowi Andrzej Kepeł z Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra” z Poznania. Kepeł w lipcu tego roku przerosił dwa **CHOMIKI EUROPEJSKIE** (jeden z nich na zdjęciu) z centrum Lublina na teren bardziej spokojny.

sposób wykonać inwestycję, aby w jak najmniejszym stopniu wpłynąć na stan środowiska – tłumaczy Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA.

Jaki los czeka chomiki, czy buldożery zniszczą ich norki? – Dla wszystkich odcinków

przeprowadzana będzie ponowna ocena oddziaływania inwestycji na środowisko, której elementem jest inwentaryzacja przyrodnicza – zaznacza rzecznik. – Jeżeli okaże się, że w pasie drogowym pojawiła się populacja chomika europejskiego lub innych gatunków zwierząt, a nie było to ujęte wcześniej w raporcie, z pewnością podjęte zostaną działania ochronne – dodaje.

Te działania wiązać się z przymusową przeprowadzką chomików w bezpieczny rejon. – Budowane są przejścia dla zwierząt, zbiorniki zastępcze dla płazów, bramownice dla nietoperzy, ekrany akustyczne. Podejmowanych jest też wiele innych działań takich jak przenoszenie płazów, budowa platform lęgowych, czy odtwarzanie i utrzymywanie zbiorowisk – dodaje Łukasz Minkiewicz.

PAWEŁ PUZIO

Nowości na kolei: pospieszne przyspieszą

8 listopada zmieni się rozkład jazdy pociągów. Szybciej dotrzemy do Wrocławia, Szczecina czy Zielonej Góry. Trudniejszy niż obecnie będzie dojazd z Lublina do Krakowa i Poznania

Przyspieszenie niektórych połączeń powinno być mile zauważalne. Najbardziej odczuwają je pasażerowie pociągu TLK Wetlina z Lublina do Poznania (odjazd o godz. 17.50), bo zgodnie z rozkładem jazdy

podróż ma się skrócić o 36 minut.

Gorszą wiadomością dla jadących do Poznania jest to, że TLK Wetlina będzie tam kursować „w kratkę”, np. w przyszłym tygodniu nie dojedzie do stolicy Wielkopolski ani razu, będzie kończyć bieg na stacji Warszawa Zachodnia. Codzienny dojazd do Poznania bez przesiadek ma gwarantować tylko poranny TLK Czartoryski z godz. 5.43.

O 16 minut krócej ma trwać podróż z Lublina do Wrocławia porannym pociągiem IC Hetman (odjazd o godz. 5.22) przez Rzeszów i Kraków.

Mniej czasu w pociągu spędzą też pasażerowie IC Szttygar, który będzie dojeżdżał do Wrocławia Głównego o tej samej godzinie co obecnie (17.16), ale z Lublina wyjedzie o 12 minut później.

Niemal kwadrans oszczędzą podróżni pociągu TLK

Wetlina z Lublina do Zagórz. O 23 minuty skróci się czas przejazdu z Lublina do Szczecina pociągiem IC Bolko (odjazd o godz. 5.30) przez Radom, Kielce, Wrocław i Zieloną Górę.

Pociąg docierający do Warszawy Centralnej na godz. 7.50 będzie wyruszał z Lublina o 6 minut później niż obecnie, co oznacza, że o tyle skróci się podróż do stolicy (na całej trasie do Zielonej Góry podróżni oszczędzą pół godziny).

Również 6 minut oszczędzą podróżni wieczornego pociągu TLK Chełmianin do Warszawy Zachodniej (odjazd przesunięty na godz. 21.37), który pozostanie ostatnim połączeniem z Lublina do stolicy kraju.

Gorzej będzie z pociągiem o nazwie Kiev Express docierającym na warszawski Dworzec Centralny o godz. 9.50, bo godzina przyjazdu pozostanie ta sama, ale z Lublina pociąg wyjedzie o 12 minut wcześniej niż dotychczas.

Wydłuży się również poranna podróż do Piły (odjazd z Lublina o godz. 6.26): od niedzieli ma trwać o 22 minuty dłużej niż obecnie, od grudnia wydłuży się jeszcze o 5. Co ważne, czas przejazdu na odcinku Lublin-Warszawa nie zmieni się.

Z kolejowego rozkładu jazdy zniknie pociąg TLK Jagiełło wyruszający z Lublina o godz. 17.34 i docierający przed godz. 22 do Krakowa Głównego.

DOMINIK SMAGA



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Koledze Arturowi Ściborkowi

wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia

z powodu śmierci

TATY

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Wojewódzkiego Biura Geodezji w Lublinie



n300

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

Zmarłego
dr. n. med.

Bogumiła GRZECHNIKA

składają
Prezes oraz Członkowie
Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie



n299

Z żalem żegnamy

Krzysztofa SKWIROWSKIEGO

naszego dobrego Kolegę i Przyjaciela ze studiów na UMCS, dr-a nauk humanistycznych, historyka i muzealnika, związanego z Włodawą od wielu lat, autora książki „Świat zapomniany. Historia Żydów włodawskich 1918-1945”.

Był kolekcjonerem, filumenistą ze zbiorem ponad 50 tys. etykiet zapalczanych z całego świata, zbieranych przez ponad 40 lat. Całą kolekcję zdążył przekazać do Muzeum Produkcji Zapalek w Częstochowie.

Spotykaliśmy się na zjazdach naszego roku, Krzysio we wszystkich uczestniczył, pomimo postępującej choroby. Poza ostatnim – już wtedy fizycznie nie mógł.

Zawsze wesoły, pełen humoru z workiem wspomnień i z niezniszczalnym śpiewnikiem studenckich spotkań w akademikach przy ulicy M. Langiewicza.

Uwielbiał śpiewać, choć robił to nieco niezdarne.

Nam to nie przeszkadzało.

To był cały Krzysio, bo tak do Niego wszyscy się zwracali.

Żonie LUCYNIE i Najbliższym

szczerze wyrazy współczucia

składają
uczestnicy koleżeńskich zjazdów
kierunek historia z lat 1972-1977
wraz z ich organizatorami:
Celiną Nikolską

i prof. dr hab. Stanisławem Michałowskim

Krzysiu – pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

n298

Nowa biblioteka. W czasach zarazy

KULTURA W listopadzie ma przyjść na świat najnowsze dziecko Miejskiej Biblioteki Publicznej – placówka przy Al. Racławickich 22, utworzona w lokalu po Karczmie Słupskiej. Bioteka, bo takie nadano jej imię, będzie mieć do wypożyczenia zarówno tradycyjne książki jak i pokaźne zbiory książek mówionych i innych multimedialnych



Do czasu uruchomienia Bioteki uprzątnięte ma być jej otoczenie, by droga po książkę nie przypominała brnięcia przez poligon

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smała
Pod szyld „Bioteka” trafią dwie filie miejskiej biblioteki: ta z ul. Poniatowskiego 4 (leżąca przy tym samym skrzyżowaniu, tylko po przekątnej) z tradycyjnym księgozbiorem oraz ta z Braci Wieniawskich 5, wyspecjalizowana w multimedialnych, których ma około 15 tys. Obie placówki przeniosą się do przebudowanych kosztowno 1,3 mln zł wnetrz po restauracji Karczma Słupska na parterze kamienicy na rogu Al. Racławickich i ul. Sowińskiego. Prace budowlane już się skończyły.

– Przygotowujemy się już do otwarcia. Przeniesiony został już księgozbiór w liczbie 18 tys. egzemplarzy,

który jest już na półkach. Kończymy wyposażanie lokalu, pozostały nam niewielkie detale – mówi nam Piotr Tokarczuk, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego.

– Smutno mi, że następuje to w takiej atmosferze – przyznaje dyrektor, bo nowoczesną, dopieszczoną Bioteką, z wnętrzami urządzonej betonem, szkłem, drewnem i stalą, z chęcią pochwaliliby się mieszkańcom, a nie bardzo może ze względu na obustronnie związane z epidemią. Biblioteki działają teraz w ograniczonym zakresie: można wypożyczyć książkę, można ją oddać, nie wolno natomiast wejść między regały, szperać na półkach, wertować i odkładać stojące

tam książki. A bez tego wizyta w bibliotece traci część uroku.

Wyczekiwana Bioteka ma być uruchomiona (bo w tej sytuacji słowo „otwarta” nie do końca pasuje) jeszcze w tym miesiącu.

– Sądzę, że będzie to druga połowa listopada – zastrzega Tokarczuk. Wszystko będzie jednak zależne od tego, czy z powodu epidemii Covid-19 nie zostaną wprowadzone dodatkowe ograniczenia w funkcjonowaniu firm oraz instytucji.

Do czasu uruchomienia Bioteki uprzątnięte ma być jej otoczenie, by droga po książkę nie przypominała brnięcia przez poligon. – W najbliższym czasie teren przy nowo powstałej bibliotece zostanie

uporządkowany – deklaruje biuro prasowe Ratusza. Zapowiada również, że przy okazji prowadzonej tuż obok przebudowy Alei poprawione zostaną również nawierzchnie w pobliżu kamienicy, w której będą działać wypożyczalnie.

– Docelowo rozszerzony zostanie zakres prac prowadzonych przy przebudowie Al. Racławickich – potwierdza Ratusz. – Na odcinku od Kościoła Garnizonowego do ul. Sowińskiego oraz od strony ul. Sowińskiego. Remont przejdą schody i wymienione zostaną płyty chodnikowe. Prace te zaplanowane są na wiosnę przyszłego roku, najwcześniej jak to będzie możliwe.

Odliczanie do budowy

INWESTYCJE Przedłuża się miejski przetarg na przebudowę ul. Krochmalnej i stworzenie obok niej dużego placu postojowego dla autobusów czekających na odjazd z nowego Dworca Metropolitalnego. Zarząd Dróg i Mostów przesunął termin składania ofert przez zainteresowane firmy

Parking ma powstać pomiędzy jezdnią ul. Krochmalnej a torami kolejowymi. Wjazd na plac postojowy będzie poprowadzony na przedłużeniu ul. Cukrowniczej, zaś wyjazd bliżej ronda Sportowców. Na placu postojowym przewidziano ponad 120 miejsc dla autobusów i busów. Pojazdy komunikacji dalekobieżnej po wypuszczeniu pasażerów na dworcu, jeżeli będą musiały czekać na odjazd w powrotną trasę, to właśnie tutaj. Dla kierowców postawiony zostanie budynek socjalny

z szatniami, toaletami, natryskami, aneksem kuchennym i jadalnią. Chodniki wzdłuż ul. Krochmalnej mają być nieco odsunięte od jezdni, by słupy trakcji trolejbusowej nie zabierały już miejsca pieszym. W planie są też prace przy kanalizacji deszczowej i sieci wodociągowej oraz przebudowa oświetlenia ulicznego i trakcji trolejbusowej. Zarząd Dróg i Mostów, który pilotuje przetarg na wszystkie te prace, przesunął termin składania ofert przez zainteresowane

zleceniami firmy. Ich oferty poznamy najwcześniej 16 listopada.

W toku jest wciąż przetarg na inną inwestycję związaną z nowym dworcem. Mowa o budowie ulicy, która umożliwi zjazd z ul. Lubelskiego Lipca '80 do małego ronda przed Targami Lublin oraz ulicy łączącej to rondo z al. Piłsudskiego. W tym przypadku miasto otworzyło już oferty, a najtańsza z nich opiewa na ponad 13 mln zł. Wykonawca nie został jeszcze wybrany.

(DRS)

DWORZEC MA WYKONAWCĘ

Rozstrzygnięty został już za to najważniejszy z przetargów związanych z nowym centrum komunikacyjnym Lublina, czyli ten na budowę Dworca Metropolitalnego i przebudowę okolicznych dróg. Kontrakt za 231 mln zł ma trafić do warszawskiej firmy Budimex.

Akcja: Dbamy, Bo Kochamy

BADANIA 19 przedsiębiorczych kobiet z naszego regionu zaangażowało się w akcję zorganizowaną przez właścicielkę sklepu Joli Boudoir na Czechowie. Z bilbordów zachęcają do regularnego badania piersi

Agnieszka Kasperska

Wszystko zaczęło się rok temu, kiedy witryna sklepu przy ul. Żelazowej Woli ozdobiona została przyciągającym wzrok zdjęciem właścicielki, zachęcającym do badania piersi.

- Moje zdjęcie miało tylko uwiarygodnić to, do czego staram się namówić kobiety – opowiadała Jola Sagan. - Od 20 lat zajmuję się sprzedażą bielizny. W tym czasie spotkałam i poznałam wiele kobiet, które chorowały lub chorują na raka piersi. Są przed zabiegiem mastektomii, w trakcie leczenia lub też już po operacji. Wiem, jak się czują, jak wyglądają i jak to wszystko bardzo przeżywają. Wiem też, jak w przypadku choroby nowotworowej bardzo ważne jest badanie. I z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że ani mammografia, ani USG nie jest tak wiarygodna, tak alarmująca, jak samobadanie czy też spostrzeżenia partnera. 70 procent moich klientek wykryło guzki w piersiach dzięki partnerowi. Dlatego też uważam, że trzeba się regularnie badać i do tego właśnie zachęcam.

Odzew na akcję był ogromny. Do sklepu wchodziły kobiety tylko po to żeby powiedzieć, że się badają albo po prostu przytulić lub pocałować organizatorkę akcji.

- Pomyślałam, że w kolejnym roku zrobię zdjęcie z moimi dziećmi, które mieszkają daleko stąd.



Na zdjęciu: Aneta Kędzierska, Barbara Tynecka-Babicz, Dorota Laska, Edyta Mościbrodzka-Wójcik, Eliza Ceglarska, Elżbieta Fijołek, Ewa Ozga Joanna Bartoszek, Joanna Borówka Bujalska, Jolanta Sagan, Klaudia Kamińska, Magdalena Kozłowska, Magdalena Lecyk-Drutejka, Magdalena Wójcik, Monika Kulka, Monika Sołoducho, Monika Zabłocka, Sylwia Gomuła, Beata Klimek

FOT. MATERIAŁY AKCJI

Niestety covid pokrzyżował te plany – przyznaje Jola Sagan. - Dlatego zaproponowałam to moim przyjaciółkom z Kobięcych Śniadań Biznesowych, które organizujemy co dwa tygodnie.

Żadnej nie trzeba było zachęcać.

- Od razu zaczęła się burza mózgów, w tydzień zebrałyśmy sponsorów i ruszyłyśmy z kopyta – śmieje się Joanna Bartoszek.

- Żadna z nas nie wahała się ani przez moment. Dla mnie było to w pewnym sensie także osobistą sprawą, bo moja mama chorowała na nowotwór. Od 15 lat jest zdrowa. Dlatego wiem, że regularne badanie i szybkie rozpoczęcie leczenia jest tak bardzo ważne. Chce do tego zachęcać.

- Najbliższe mi osoby przechodziły przez tę chorobę, dlatego

wiem jak ważne są badania profilaktyczne. Wczesne wykrycie raka piersi może uratować nam zdrowie i życie – podkreśla Joanna Hryniewska, kolejna uczestniczka akcji.

Ile kobiet tyle historii. Magda Murat mówi, że zawodowo jest wizażystką, ale w życiu jest przede wszystkim mamą dwójki wspaniałych dzieci i partnerką cudownego

człowieka. Jak każda z kobiet ma dla kogo żyć. Jak każda, musi dbać o siebie.

- Przez moje uszy i serce przepłynęło mnóstwo historii o zmaganiu się z trudnym przeciwnikiem jakim jest rak piersi – wspomina. - Nie zawsze były to historie z happy endem. Te trudne doświadczenia wciąż są wokół nas. Wcześniej wykryte są wyleczalne. Wykryte późno, odbierają nam szansę na radość, spokój i piękne życie.

- Jako kobieta, żona i mama, wiem jak ważne jest dbanie o zdrowie swoje oraz najbliższych, dlatego pragnę zachęcić do aktywnego przyłączenia się do tej wspaniałej akcji oraz regularnego wykonywania badań. Zdrowie mamy tylko jedno. W nas jest moc, by utrzymać je w dobrej kondycji jak najdłużej. Tak wiele zależy od nas samych, dlatego dbajcie o siebie i propagujcie profilaktykę raka piersi wśród kobiet. Razem możemy więcej – apeluje Sylwia Gomuła.

Uczestniczki akcji apelują do kobiet o badanie piersi. Te, które nie mogą sobie na to pozwolić na przeprowadzenie płatnych badań lub nie mogą skorzystać z bezpłatnych badań profilaktycznych powinny śledzić facebookowy profil akcji „Dbamy Bo Kochamy”. Pojawiać będą się w nim m.in. informacje o tańszych lub darmowych badaniach, które sponsorować będą lubelskie bizneswoman.

P R O M O C J A

dziennik

WSCHODNI.pl

W PAŹDZIERNIKU 2020

2 857 052
użytkowników

18 746 684
odśłon

Każdego dnia **nasz portal odwiedza 200-300 tysięcy** czytelników

Dla nas liczy się każdy z Was!

Sieć 5G. Eksperyment na radnych

OBAWY O „masowym eksperymencie na ludziach” pisze autor wysłanej do Rady Miasta petycji w sprawie sieci 5 G. Zgodnie z prawem radni będą zobowiązani do tego, by w głosowaniu ocenić zasadność prośby o „ochronę mieszkańców przed elektroskażeniami”

Dominik Smaga

Autor petycji ocenia, że Rada Miasta zaapeluje do polskich władz o rozpoczęcie prac nad przepisami, które „wprowadzą obowiązek bieżącego badania wpływu technologii 5G na zdrowie mieszkańców”. Uchwalony przez radnych apel w tej sprawie miałby być przekazany prezydentowi RP, premierowi, marszałkom Sejmu i Senatu oraz ministrom odpowiedzialnym za zdrowie, środowisko i cyfryzację.

Zdaniem autora petycji częstotliwości stosowane w technologii 5G „nie były do tej pory używane w tak masowej skali, a generowane fale milimetrowe nie były nigdy badane pod kątem wpływu na zdrowie mieszkańców”. W piśmie czytamy też o „masowym eksperymencie na ludziach” oraz o tym, że „rząd i lobbyści wpadli w amok i już uruchamiają technologię 5G w wielu polskich miastach”.

Petycja wysłana przez mieszkańca podpoznańskich Kamionek jest adresowana do Rady Miasta Lublin, która nie może jej po prostu zlekceważyć, tylko musi się do niej odnieść, niekoniecznie pozytywnie. W radzie najpierw zajmie się nią Komisja ds. Skarg, Wniosków i Petycji, która oceni, czy prośba jest zasadna. Dopiero z jej rekomendacją pismo zostanie poddane pod głosowanie na posiedzeniu rady.



O rozpoczętych w Lublinie testach sieci 5G poinformował już rok temu Urząd Miasta, potwierdzając wtedy działanie 10 stacji bazowych

FOT. MIASTO LUBLIN

Wspomniana sieć 5G to nowa generacja łączności bezprzewodowej, zapewniająca szybszy przepływ danych. O tym, że jest to technologia bezpieczna dla ludzi przekonuje Urząd Komunikacji Elektronicznej.

– Ryzyko wystąpienia rakotwórczych skutków zale-

canego poziomu pola elektromagnetycznego nie jest większe, niż podczas jedzenia marynowanych warzyw, a jest mniejsze niż w przypadku np. spożywania czerwonego mięsa, pracy na nocną zmianę lub picia gorącej kawy – zapewnia UKE, powołując się na Między-

narodową Agencję Badań nad Rakiem, która jest częścią Światowej Organizacji Zdrowia. – Sieć 5G generuje mniejsze poziomy narażenia na pola elektromagnetyczne niż istniejące sieci 4G, nie ma też nic wspólnego z pandemią koronawirusa – podkreśla UKE. – Wirusy nie

mogą przenosić się drogą fal radiowych.

W Lublinie testy sieci 5G były prowadzone już rok temu przez Orange Polska we współpracy z Nokią. – Dziesięć stacji bazowych działa w dzielnicach Ponikwoda, Tatary, Wieniawa i Śródmieście – informował

w oficjalnym komunikacie Urząd Miasta.

– Lubelska sieć 5G została stworzona w taki sposób, by móc przemieszczać się pomiędzy stacjami bazowymi bez zrywania połączenia. Każda z dziesięciu stacji zapewnia zasięg w promieniu 360 stopni. Wszystkie testowe instalacje zostały podłączone do sieci operatora łączem optycznym o przepustowości 10 Gb/s, czyli dziesięciokrotnie szybszym niż standardowo stosowane w sieci 4G.

Lublin wciąż nie jest wymieniany jako miejsce objęte zasięgiem sieci 5G na oficjalnych mapach zamieszczonych na stronach internetowych operatorów sieci telekomunikacyjnych Orange, Play, Plus oraz T-Mobile.

NIE TYLKO W LUBLINIE

Tej samej treści petycja od tego samego nadawcy spod Poznania trafiła do wielu samorządów w Polsce. Niektóre już uznały ją za słuszną, np. w Kórniku i Swarzędzu. Niebawem zajmą się nią również radni Kraśnika, którzy wcześniej zasłynęli z tego, że poparli inną petycję, dotyczącą nie tylko sieci 5G, ale też zalecającą usunięcie ze szkół sieci wi-fi i zakazanie uczniom używania telefonów komórkowych na przerwach. Gdy Kraśnik stał się obiektem drwin, radni odwołali tę uchwałę. Niebawem będą musieli się zająć nową petycją w sprawie 5G. Tą samą, którą dostali radni z Lublina.

Klikasz i masz niespodziankę. Aplikacja, która ma ograniczyć wyrzucanie jedzenia

GASTRONOMIA Od wczoraj mieszkańcy mogą korzystać z aplikacji Too Good To Go! stworzonej do walki z marnowaniem jedzenia. Za jej pośrednictwem można kupować za 1/3 ceny spakowane w paczki-niespodzianki niesprzedane jedzenie z restauracji, kawiarni, sklepów i cukierni

Blisko 60 proc. Polaków przyznaje, że zdarza im się wyrzucić żywność. Najczęściej wyrzucamy gotowe posiłki (aż 70,3 proc. ankietowanych to robi). Polska plasuje się na 5. miejscu wśród krajów Unii Europejskiej marnując co roku 9 mln ton jedzenia, co daje średnio 247 kg na osobę. Żeby ograniczyć problem marnowania żywności w Lublinie stworzono Banki Żywności czy Jadłodzielnię. Teraz jest aplikacja Too Good To Go. – Wystarczy ją zainstalować i określić lokalizację, z której chcemy odbierać jedzenie – tłumaczy Karolina Woźniak z Too Good To Go. – Pojawi nam się wtedy oferta poszczególnych lokali, które oferują paczki-niespodzianki oraz godziny, w których możemy je odbierać.



51 ton

jedzenia ląduje w koszu na śmieci, co sekundę

53,75 proc.

Polaków wyrzuca jedzenie

9 mln ton

żywności marnuje się w Polsce rocznie

Decydując się na zakup płacimy 1/3 ceny wartości oferowanych produktów. Na razie na liście partnerów współpracujących z aplikacją w Lublinie znalazły się: ● B & R Incognito, ● Bistro u Kucharek, ● stacje bp: Botanik, Koziołek, Safari, ● Central Park Bistro Chopina, ● Central Park Family Restaurant, ● Co Ludzie Powiedzą Café, ● Columbus Tarasy Zamkowe, ● Fresh Dieta - Catering Dietetyczny, ● Fresh Sushi, ● Grycan, ● Kantyna N14, ● Kawałeczek, ● Mandragora, ● Meet & Fit - Slow Food -Lublin, ● Nie Wylej, ● North Fish Plaza, ● North Fish Vivo, ● Olimp, ● W Chlebaku - Bistro. – Ale lista będzie systematycznie powiększana – podkreśla Woźniak i tłumaczy, że aplikację warto oglądać, bo nowe oferty

są wystawiane niemal przez całą dobę. – Oferta śniadaniowa jest już dostępna około południa, sklepiki publikują ją koło godz. 16-17, a restauracje późnym wieczorem. Prowadzący aplikację podkreślają, że korzystając z niej wspieramy także gastronomię w trudnym dla niej czasie. – Dobrze wiemy, że nikt nie lubi wyrzucać jedzenia, zwłaszcza w tak wymagającym dla branży spożywczej czasie. Niestety bywa tak, że nawet najlepsze planowanie, nie jest w stanie ustrzec nas przed marnowaniem. Obecnie bardzo trudno jest przewidzieć zachowania klientów i dobrze oszacować zapotrzebowanie – tłumaczy Anna Kurnatowska, country managerka Too Good To Go. (ASK)

System nie działał, a kolejka stała

BIAŁA PODLASKA Awaria systemu sparaliżowała we wtorek pracę punktu testowego drive-thru w Białej Podlaskiej. – Ludzie czekali po kilka godzin. A w końcu odesłano ich z kwitkiem – skarży się nasza czytelniczka. W środę przed południem usterkę udało się naprawić

Ewelina Burda

O problemach technicznych elektronicznej platformy ochrony zdrowia, która obsługuje mobilny punkt pobrań, poinformowała we wtorek po południu dyrekcja szpitala. To przy tej placówce działa punkt testowy w kierunku Covid-19.

– Nad awarią pracuje operator systemu. Mamy nadzieję, że sprawnie i szybko dokona naprawy – mówiła we wtorek Magdalena Us, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.

W tym samym czasie pacjenci od rana stali w kolejce.

– Mój teść czekał od godz. 8 do 13. O godz. 9 żołnierze, którzy pobierają wymaz, powiedzieli, że jest problem z systemem, ale że może w południu wznowią – relacjonuje pani Agnieszka.

Dopiero po kilku godzinach, czekający pacjenci usłyszeli, że testy jednak nie ruszą. – A kolejka wtedy była już długa – zaznacza nasza czytelniczka.

Awarię udało się naprawić w środę przed południem.

Od kilku dni punkt pobrań pracuje już w godz. 8-18, a więc czas pracy został wydłużony o 5 godzin. W tej sprawie interweniował m.in. poseł i lekarz Riad Haidar (Koalicja Obywatelska). Postulował on utworzenie dodatkowego drive-thru, m.in. z uwagi na długie kolejki, które tarasowały ulicę.

– Nie mamy informacji o powstaniu kolejnych punktów. Obecnie dzięki zmianie organizacji i wydłużeniu czasu pracy kolejka do pobrania wymazu skróciła się – zapewnia Magdalena Us.

Urząd Marszałkowski w Lublinie tłumaczy, że decyzję o uruchomieniu nowych punktów pobrań może podjąć dyrektor lubelskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w porozumieniu z Wojewodą Lubelskim.

– Na bieżąco monitorujemy sytuację dotyczącą funkcjonowania tego punktu. W przy-

padku wystąpienia problemów będziemy reagować – zapewnia Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału NFZ.

Zdaniem wojewody lubelskiego problemy mogą wynikać z organizacji pracy takich mobilnych punktów.

– Jeżeli jedna osoba pobiera wymaz i wprowadza dane do systemu, a one muszą być wprowadzane bezpośrednio po pobraniu wymazu, to rzeczywiście przepustowość takiego drive-thru jest niewielka – zauważa wojewoda Lech Sprawka. – Idealnie jest, jeżeli jedna osoba pobiera wymaz, a dwie osoby dokonują wpisu do bazy.

Pacjenci z Białej Podlaskiej informację o wyniku testu mogą uzyskać na stronie www.pacjent.gov.pl lub pod nr tel. 83 41 47 178.

Biały punkt drive-thru od kilku dni działa już 10 godzin dziennie

FOT. WSZS



Cieleśnica z milionami na remonty

ZABYTEK Właściciele pałacu w Cieleśnicy w powiecie bialskim wyremontują kolejne obiekty majątku. Właśnie dostali ponad 2 mln zł dofinansowania na swoje inwestycje

Nowe oblicze zyska Oranżeria. – Stanie się ona centrum kulturowym w Cieleśnicy, gdzie organizowane będą wystawy tematyczne, spotkania artystyczne czy koncerty – zdradza Szymon Chwesiuk syn właścicieli nieruchomości, który odpowiada za markę Manufaktura Cieleśnica. Pod szyldem produkowane są m.in. syropy, przetwory, a od niedawna również alkohole.

Na tym nie koniec. Pieniądze pozwolą też na remont dawnej gorzelni.

– Powstanie tam Muzeum Gorzelnictwa – precyzuje Chwesiuk. – W dawnej kotłowni zaaranżujemy salę warsztatową, w której będą organizowane szkolenia z zakresu technologii gorzelnic-



stwa, gatunków alkoholi i zielarstwa.

Z kolei dawna fermentownia stanie się salą wystaw czasowych.

Gruntownie wyremontowany zostanie budynek dawnej Oranżerii

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

– Goście poznają wiele ciekawych historii z rzemieślniczego gorzelnictwa – zapowiada Szymon Chwesiuk.

W pozostałych salach budynku znajdzie się miejsce na inne wystawy. – Będą tam wątki związane z 20-leciem międzywojennym, kiedy Cieleśnica przeżywała swoje najlepsze lata – podkreśla szef Manufaktury.

Do Cieleśnicy wpłynie w sumie 2,6 mln zł dotacji z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie. – Nasz wniosek znalazł się na 3. miejscu listy rankingowej – podkreślają

właściciele. Część środków trafi też na realizację filmu promującego 500-lecie majątku.

Prace remontowe rozpoczną się wiosną 2021 roku. A planowany finał to 2022 rok.

Ale przy pałacu już się sporo dzieje, bo właściciele swoim sumptem rozpoczęli modernizację przedwojennego budynku winiarni. Będą tu produkować przetwory i alkohole w ramach swojej marki Manufaktura Cieleśnica.

Pałac w Cieleśnicy w 2009 roku nabyli Barbara i Dariusz Chwesiukowie, właściciele firmy odzieżowej Bialcon i rozpoczęli adaptację majątku na obiekt hotelarsko-gastronomiczny. Jego otwarcie nastąpiło w 2013 roku.

EWELINA BURDA

Radny pyta o wzrost wydatków na pensje

ŁUKÓW Radny Robert Dołęga zwraca uwagę na duży wzrost wydatków na wynagrodzenia w urzędzie miasta i w podległych mu jednostkach. – Dziwi mnie jego zaskoczenie. Pan radny jest nauczycielem, sam otrzymał podwyżkę – odpowiada burmistrz Piotr Płudowski.

Radny Robert Dołęga (PiS) pod lupę wziął sprawozda-

nia finansowe miasta za 2018 i 2019 rok.

– W 2019 roku nastąpił znaczny wzrost wypłacanych środków na świadczenia pracownicze – zauważa Dołęga, który jest nauczycielem wychowania fizycznego w szkole podstawowej w Łukowie.

Z jego wyliczeń wynika, że w 2019 roku na wynagrodzenia samorząd wydał

ponad 39 mln zł, czyli blisko 2 mln więcej niż rok wcześniej. Jego zdaniem, może to wynikać ze wzrostu zatrudnienia.

Władze Łukowa przyznają, że liczby faktycznie nie kłamią.

– Wydatki na wynagrodzenia w 2019 roku rzeczywiście wzrosły, nie tylko w urzędzie, ale również w szkołach czy w spółkach – tłumaczy bur-

mistrz Piotr Płudowski. – Ale nie jest prawdą, że wynika to ze wzrostu poziomu zatrudnienia – przekonuje. Jego zdaniem, przyczyn jest kilka. – Jedną z nich to wzrost płacy minimalnej – wymienia burmistrz.

Podwyżki dla nauczycieli wynikają m.in. z podnoszenia przez nich kwalifikacji.

– Awanse zawodowe to jedno, dochodzą do tego

jeszcze wypłacane dodatki stażowe – precyzuje Płudowski. Jednocześnie przypomina, że to poprzedni burmistrz w 2018 roku zarządził podwyżki dla urzędników, co odbiło się na ogólnym bilansie roku następnego. – Każdy ma prawo pytać o wynagrodzenia w administracji publicznej, ale dziwi mnie zaskoczenie radnego, bo sam jest nauczycielem i otrzymał

podwyżkę – zauważa burmistrz.

W ubiegłym roku radny Dołęga wytykał burmistrzowi zatrudnianie nowych urzędników. Z odpowiedzi samorządu wynikało, że w listopadzie 2018 roku w łukowskim magistracie pracowało 119 osób, a w połowie listopada 2019 roku już 123.

(EB)

Nastoletnia szachistka nie może już grać

SPORT Patrycja Waszczuk z Międzyrzecza Podlaskiego została zdyskwalifikowana na dwa lata. Polski Związek Szachowy zarzuca się jej oszustwo na sierpniowym turnieju w Ustroniu. Pełnomocnik 17-letniej mistrzyni złożył odwołanie

Ewelina Burda

Pochodząca z Międzyrzecza Podlaskiego nastolatka to aktualna mistrzyni Polski w szachach do lat 18. Przed rokiem wywalczyła też tytuł mistrzyni Europy do lat 16. Pasma sukcesów trwało do sierpnia.

– Na turnieju w Ustroniu podszedł do mnie jeden z sędziów. Powiedział, że jedna z zawodniczek zgłosiła, że widziała mnie z telefonem w toalecie – relacjonuje Patrycja. Do tej sprawy po raz pierwszy odniosła się publicznie w poniedziałek w wywiadzie dla portalu infoszach.pl.

– Miałam telefon na turnieju, ale był wyłączony i w osobnym pakunku zawieszonym na moim krześle – opowiada szachistka.

W sierpniu zarząd Polskiego Związku Szachowego zawiesił zawodniczkę. 6 października Komisja Wyróżnień i Dyscypliny PZS nałożyła na Patrycję karę dyscyplinarną w postaci dyskwalifikacji na dwa lata. – Czuję się tragicznie, zostałam mocno skrzywdzona, brak mi słów. Nie mogę się pozbierać – przyznaje dziewczyna.

Patrycja miała złamać regulamin dyscyplinarny



– Czuję się tragicznie, zostałam mocno skrzywdzona. Nie mogę się pozbierać – przyznaje zawodniczka Muks Gambit Międzyrzec Podlaski

FOT. MUKS GAMBIT

Polskiego Związku Szachowego. Organizacja podkreśla, że zebrała dowody w sprawie. Uznała 17-latkę winną „korzystania z pomocy zewnętrznej lub dopingu elektronicznego” podczas turnieju w Ustro-

niu. „Komisja (...) dostrzeża wielką szkodliwość w posiadaniu przy sobie telefonów komórkowych i używaniu programów szachowych do nielegalnej pomocy w trakcie rozgrywania partii” – czytamy

w uzasadnieniu PZS. Zdaniem członków komisji już samo posiadanie telefonu podczas rozgrywek jest przewinieniem.

– Miałam wyłączony telefon, bo chciałam zadzwonić po turnieju do babci, z którą

przyjechałam do Ustronia – tłumaczy Patrycja. I dodaje, że innym urządzeniem, które jeszcze posiadała był „powerbank”, a nie jak odnotowali sędziowie – drugi telefon. – Powiedziałam w pewnym momencie sę-

dziom, że zgodzę się na kontrolę osobistą, bo chciałam udowodnić, że jestem niewinna. Ale sędzia powiedział wówczas, że „sprawa jest dla niego jasna” – opowiada 17-latkę.

Jej pełnomocnik, mecenas Paweł Dziubiński złożył odwołanie od orzeczenia.

– Nie mieliśmy możliwości obrony ani weryfikacji faktów. Wszystkie dokumenty dostaliśmy po decyzji, co jest niezgodnie z regulaminem dyscyplinarnym Polskiego Związku Szachowego – mówi Dziubiński. Jego zdaniem, nie została dotrzymana właściwa procedura. – Każdy ma prawo do obrony. Sprawa powinna wrócić do pierwszej instancji – podkreśla prawnik.

W jego ocenie, nie ma żadnych dowodów na winę 17-latkę. – To są tylko poszlaki, które można obalić. Patrycja nie została przyłapaną, a jedynie oskarżoną przez świadka – podkreśla Dziubiński.

O sprawie szachistki z Międzyrzecza Podlaskiego piszą światowe branżowe media. – Dostałam wiele obrażających mnie wiadomości. Staram się nie czytać wypowiedzi w mediów społecznościowych – przyznaje Patrycja. Szachami zajmuje się od 10 lat. – Mam nadzieję, że będę niewinniona – stwierdza zawodniczka Muks Gambit Międzyrzec Podlaski.

Sypnęli pieniędzmi na linię kolejową

KOLEJ 75 mln zł unijnej dotacji zasili trwającą już przebudowę jednotorowej linii kolejowej między Lubartowem a Parczewem. Efekty w postaci szybszych podróży powinny być zauważalne w przyszłym roku. Na razie szlak pozostaje zamknięty dla pociągów pasażerskich i towarowych

Unijne dofinansowanie gwarantuje umowa zawarta wczoraj pomiędzy spółką PKP Polskie Linie Kolejowe a samorządem województwa, który przyznał dotację z Regionalnego Programu Operacyjnego. Pokryje ona większość kosztów wynoszących ponad 110 mln zł.

– Będą wymienione tory, nowe perony, automatyka, nowe przejazdy kolejowe – wylicza Jarosław Stawiariski, marszałek województwa.

– Pociągi towarowe będą jeździły na odcinku Lubartów-Parczew z prędkością 80 km/h, a pociągi osobowe wożące mieszkańców z zawrotną szybkością 120 km/h – dodaje marszałek.

– 120 km/h to standard, który przyjmujemy dla linii regionalnych – wyjaśnia Ireneusz Merchel, prezes spółki

PKP Polskie Linie Kolejowe, na której zlecenie już od września prowadzona jest przebudowa 30-kilometrowego odcinka szlaku. – Do końca lipca przyszłego roku, jak zakładamy, odcinek ten zostanie zmodernizowany, otworzymy tor do eksploatacji – deklaruje prezes.

Już po wznowieniu ruchu pociągów prowadzone będą jeszcze prace wykończeniowe. Wykonawca ma na nie czas do listopada 2021 r.

Między Lubartowem a Parczewem stare perony

mają być rozebrane i zbudowane od nowa oraz wyposażone w wiaty dla pasażerów. Inwestycja przewiduje ponadto budowę dwóch dodatkowych peronów w Beresowie i Laskach. Wymieniane będą także tory, a na przejazdach zainstalowane będą samoczynne urządzenia mające zwiększyć bezpieczeństwo ruchu.

– Te działania będą poprawiały warunki poruszania się pociągów pasażerskich, co pozwoli zbudować dobrą ofertę dla mieszkańców

– zapewnia Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury. Przebudowywane mosty i wiadukty między Lubartowem a Parczewem zostaną przystosowane do prowadzenia cięższych niż dotąd pociągów towarowych.

– Aby więcej przedsiębiorstw mogło korzystać z transportu kolejowego ku ich pożytkowi i pożytkowi przewoźników cargo – wyjaśnia Bittel. Linia nr 30 jest wręcz ważniejsza dla ruchu towarowego niż dla pasażerskiego.

Nawet po trwającej przebudowie szlak kolejowy z Lublina przez Lubartów i Parczew do Łukowa wciąż będzie niedostępny dla pociągów elektrycznych.

– Przymierzamy się, być może, w przyszłości, w perspektywie kilku lat, do elektryfikacji tej linii, aby w ruchu towarowym była w pełni wykorzystywana – zapowiada prezes Merchel, jednak nie podaje przy tym żadnych dat.

DOMINIK SMAGA

Była wiceprezydent z koronawirusem

PULAWY Od prawie dwóch tygodni na Covid-19 choruje radna Ewa Wójcik. Była wiceprezydent Puław jest na domowej kwarantannie. Choć od dodatniego testu minęło już 11 dni, to

objawy choroby nie ustępują.

Radna klubu „Samorządowcy” przestrzega przed lekceważeniem zagrożenia.

– Początkowo wiele osób dyskutowało podważając

prawdziwość oficjalnych informacji o skali pandemii. Mam nadzieję, że dzisiaj już nikt takich wątpliwości nie ma. Ten wirus istnieje i jest bardzo niebezpieczny. Niestety, prędzej czy póź-

niej każdy z nas będzie miał z nim kontakt. Oczywiście nie wszyscy umrzemy, ale ryzyko zakażenia jest coraz wyższe. Dlatego poza stosowaniem środków ochrony, tak naprawdę jedyne, co

nam pozostało, to modlitwa – mówi puławska radna.

Ewa Wójcik to pierwsza osoba z puławskiego samorządu, która zachorowała na Covid-19. W ostatnim okresie nie kontaktowała się

z innymi członkami klubu. – Wydaje mi się, że na nikogo tego wirusa nie przeniosłam – uspokaja była wiceprezydent. Jej bliscy, decyzją sanepidu, zostali skierowani na kwarantannę. **rs**



Żołnierze proszą o osocze dla kolegi

BIAŁA PODLASKA Żołnierze apelują o osocze dla swojego kolegi zakażonego koronawirusem. W pomoc włączyła się też społeczność jednego z białskich liceów, gdzie pracuje żona żołnierza.

– Ciężki przebieg zakażenia koronawirusem sprawił, że nasz kolega pilnie potrzebuje osocza od ozdrowieńców – mówi mjr Przemysław Lipczyński, rzecznik prasowy 18. Dywizji Zmechanizowanej. Kamil Dołęzka służy w Siedlcach, ale na co dzień mieszka w Białej Podlaskiej. Obecnie jest w szpitalu.

O wsparcie proszą też uczniowie IV LO im. S. Staszica, gdzie uczy żona pana Kamila. „Pan Dołęzka jest nie tylko małżonkiem naszej nauczycielki, ale aktywnie działał na rzecz naszej szkoły. Między innymi w ubiegłym roku był przewodniczącym komitetu studniówkowego, a w poprzednich latach niejednokrotnie organizował wycieczki” – piszą uczniowie.



FOT. IV LO IM. S. STASZICA

Dawcą osocza może zostać osoba, która przeszła COVID-19 (również w formie bezobjawowej), jest w wieku 18-60 lat, nie choruje przewlekłe. Dawca musi zostać uznany za osobę wyleczoną, dobrze się czuć, a od zakończenia izolacji musi minąć okres co najmniej 28 dni. Osocze można oddawać we wszystkich Regionalnych Centrach Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Polsce, po wcześniejszym kontakcie telefonicznym lub mailowym.

(EB)

Parasolki nad miastem. Na 11 listopada

ZAMOŚĆ Wczoraj zaczął się montaż dekoracji, która ma ozdobić Stare Miasto na Święto Niepodległości. Białe i czerwone parasolki

pojawili się nad staromiejskimi ulicami – tam, gdzie zwykle wiszą świąteczne iluminacje. Dziś kolejny dzień montażu, bo jak zapowiada

Ratusz parasolek ma być ponad 200.

Pierwszy raz Zamość w taki sposób szykuje się do obchodów 11 listopada.

W poprzednich latach organizowano tu na przykład „żywą flagę” czy przygotowywano instalacje kwiatowe.

(AGDY)

Zostać miastem. Konsultacje w czasie pandemii

KOŃSKOWOLA W gminie trwają konsultacje społeczne dotyczące nadania praw miejskich. Mieszkańców odwiedzają sołtysi z ankietami. Zdecydowana większość obywateli opowiada się za tym, by licząca ok. 2,3 tysiąca mieszkańców osada stała się miastem

Radosław Szczęch

Zgodnie z wymogami ustawy, wniosek o nadanie praw miejskich musi być poprzedzony konsultacjami społecznymi. Chodzi o to, by mieszkańcy mieli szansę wyrazić swoje zdanie w tej sprawie.

Ankietowanie obywateli gminy Końskowola rozpoczęło się 15 października. Pełnomocnicy (najczęściej sołtysi) poza ankietami, otrzymali maski, przyłbice, rękawiczki i płyny do dezynfekcji.

– To nie jest najszybszy czas na konsultacje, ale zgodnie z przepisami musimy je przeprowadzić – mówi Mariusz Majkutewicz, z-ca wójta gminy Końskowola. – Oczywiście udział nie jest obowiązkowy. Dla nas najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców oraz pełnomocników



pomagających w roznoszeniu ankiet. Wierzę w to, że dzięki zastosowaniu odpowiednich środków ochrony,

cały ten proces przebiegnie spokojnie

Mimo obostrzeń, sołtysom udało się zebrać już

około tysiąca podpisów, z czego około 700 w samej Końskowoli. Dokładnych danych jeszcze nie ma,

Mieszkańcy gminy Końskowola mają jeszcze dwa tygodnie, by wziąć udział w dobrowolnej ankiecie dotyczącej odzyskania praw miejskich

FOT. LUKKE/WIKIPEDIA

ale urzędnicy nie kryją, że zdecydowana większość obywateli opowiada się za przywróceniem utraconych 488 lat temu praw miejskich.

Konsultacje potrwać do połowy listopada. Po zliczeniu wszystkich głosów za i przeciw, wyniki ankiety zostaną przekazane radnym. Podczas jednej z najbliższych sesji, samorządowcy podejmą uchwałę, decydując o tym, czy władze gminy powinny złożyć właściwy wniosek do ministra spraw wewnętrznych. Czas na jego

wysłanie mija 31 marca. Jeśli wszystko pójdzie po myśli inicjatorów odzyskania utraconego statusu, Końskowola stanie się miastem za niecałe 14 miesięcy.

Licząca ok. 2,2 tys. mieszkańców Końskowola zostałaby czwartym miastem powiatu puławskiego, a na tablicy urzędu zawieszona tablica Urzędu Miasta i Gminy Końskowola. Wymienić będzie trzeba również kilka pieczęci i tabliczek na drzwiach. – Według naszych wyliczeń koszty tego rodzaju wyniosą około 1,5 tys. zł – przyznaje z-ca wójta.

Insgnia, takie jak sztandar czy flaga, pozostaną bez zmian. Skutkiem odzyskania praw będzie natomiast wystąpienie Końskowoli ze struktur Związku Gmin Wiejskich RP oraz aplikowanie do organizacji zrzeszających samorządy miejskie.

Zamiast na grobach kwitną na rondach

ŚWIDNIK Blisko pół tysiąca chryzantem przyozdabia dwa ronda w mieście – „przy helikopterze” i galerii Venus. Kwiaty, których producenci, ogrodnicy i rolnicy nie sprzedali w związku z zamkniętymi przez trzy dni cmentarzami, skupiło Starostwo Powiatowe w Świdniku.

– Chryzantemy zaczęliśmy skupować w poniedziałek – mówi Łu-

kasza Reszka, starosta świdnicki. – Tego dnia pojawiły się informacje, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa będzie płacić za chryzantemy doniczkowe 11 zł za sztukę. Dlatego my też zaproponowaliśmy producentom tych kwiatów z terenu powiatu świdnickiego taką cenę. W poniedziałek zainteresowanie było bardzo duże. Kilku producentów

dostarczyło nam łącznie 460 chryzantem w doniczkach. We wtorek, po tym jak ARiMR ogłosiła nabór wniosków, już nikt się do nas nie zgłosił.

Wnioski do Agencji dotyczące interwencyjnego skupu chryzantem – zarówno doniczkowych jak u ciętych należy składać do biur powiatowych ARiMR do piątku 6 listopada. (AA)



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Decyduje dawka wirusa i reakcja organizmu

EPIDEMIA To czy dojdzie do zakażenia koronawirusem zależy głównie od liczby cząstek wirusa, na którą jesteśmy narażeni, a także od odpowiedzi immunologicznej naszego organizmu – twierdzi prof. Krzysztof Simon z Wrocławia.



Należy liczyć się z tym, że koronawirus zostanie w naszym środowisku tak jak grypa, a SARS-CoV-2 będzie mutował

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Według specjalistów istotną rolę odgrywa również występująca w naszym organizmie gęstość receptorów, za pośrednictwem których wirus wnika do komórek i się w nich rozmnaża. Liczba receptorów zmienia się wraz z wiekiem, dlatego m.in. na zakażenie i chorobę COVID-19 zwykle bardziej narażone są osoby starsze.

Prof. Krzysztof Simon, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych i Hepatologii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, mówił o tym podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Dzieci, które odbyło się online. Podkreślił, że o zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2 i przebiegu choroby COVID-19 nie zawsze jednak decyduje wiek.

– Zdarza się, że nawet dziewięćdziesięciolatek nie choruje, mają jedynie lekkie przeziębienie. Natomiast pod respiratory trafiają ludzie młodzi, w wieku zaledwie 30-45 lat, nadwrażliwi na zakażenie – ostrzegł.

Do zakażenia dochodzi przede wszystkim poprzez bliski, trwający co najmniej 15

minut kontakt z osobą zakażoną i wydalającą wirusy. Zakażić można się także od niewykazującego żadnych objawów dziecka, ale wtedy potrzebny jest zdecydowanie dłuższy kontakt.

– Jeśli bezobjawowe dziecko nie kaszle i nie prycha, to szansa na otrzymanie dużej dawki wirusa jest raczej niewielka – dodał.

Jak duża dawka

Koronawirus pozostaje też na różnych powierzchniach, kiedy zatem dotykamy miejsca, w których się one znajdują, a potem dotykamy oczu lub jamy ustnej możemy doprowadzić do zakażenia.

Do infekcji może dojść wszędzie, szczególnie jednak w miejscach publicznych, głównie w pomieszczeniach zamkniętych i środkach komunikacji publicznej.

Obojętnie jednak gdzie się stykamy z wirusem, o zakażeniu decyduje przede wszystkim dawka patogenu, na który jesteśmy narażeni.

– To czy dojdzie do zakażenia koronawirusem zależy z jednej strony od liczby cząstek wirusa, na którą jesteśmy narażeni, a z drugiej od odpowiedzi immunologicznej naszego organizmu – zaakcentował prof. Simon.

Od dawki wirusów może też zależeć przebieg zakażenia.

– Problemem jest ta grupa osób, która zakaża się małą ilością wirusa, bo ktoś kaszlał im w twarz, mieszka z osobą zakażoną lub przebywa na oddziale szpitalnym, w którym pielęgniarka kaszlała, bo nie miał jej kto zastąpić – tłumaczył specjalista.

Nie tylko geny

Choroba COVID-19 niebezpiecznie rozwija się wtedy, gdy organizm danej osoby źle odpowiada na zakażenie. Dochodzi do wysiewu cytokin oraz innych substancji w układzie immunologicznym, który został zaalarmowany, ale w nadmiernej reakcji w stosunku do zagrożenia niszczy tkanki płuc, doprowadzając do zespołu ostrej niewydolności oddechowej oraz wielonarządowej.

Odpowiedź immunologiczna zależy od predyspo-

zycji genetycznych danej osoby, jak również wielu innych czynników, jednak duże znaczenie ma ładunek wirusa, na który jesteśmy narażeni.

– Czym jest on mniejszy, tym większa szansa na normalną odpowiedź i eliminację wirusa bez jakichkolwiek następstw. Jeśli nawet rozwinięta choroba, to tacy pacjenci mogą przeżyć – podkreślił prof. Simon.

Otyłość służy chorobie

Ważną rolę odgrywa to, jak dużo jest w naszym organizmie receptorów dla koronawirusa SARS-CoV-2. Występują one w górnych drogach oddechowych, ale też w wielu innych tkankach i narządach, na przykład w płucach, sercu i jelitach. Jednak najwięcej jest ich w nabłonku naczyń krwionośnych.

– Zapalenie śródbłonna naczyń to podstawowy problem tego zakażenia – dodał lekarz.

Z jego powodu zwiększa się skłonność do zakrzepów i zatorowości. Rozwija się stan zapalny pęcherzyków płucnych z zakrzepicą, który sprawia, że płuca stają się czerwone i przypominają bardziej wątrobę.

Ryzyko ciężkiego przebiegu choroby COVID-19 wzrasta wraz z wiekiem i współwystępowaniem innych chorób, takich jak choroba sercowo-naczyniowa, nadciśnienie tętnicze, cukrzyca i choroba nerek. Jednak szczególnie niekorzystne rokowania są u osób otyłych.

Różne choroby częściej występują u osób starszych, które na dodatek mają więcej receptorów dla koronawirusa w obrębie dróg oddechowych i wykazują mniejszą odporność.

Powyżej 80. roku życia umiera co czwarta osoba chora na COVID-19, z kolei dzieci umierają wyjątkowo rzadko, to jedynie pojedyncze przypadki.

Epidemia nie skończy się nigdy

Prof. Simon zwrócił jednak uwagę, że nawet u ludzi młodych nigdy nie ma pewności jak na zakażenie zareaguje organizm. Dlatego potencjalnie wszyscy są zagrożeni. Ciężki przebieg COVID-19 zdarza się u 20 proc. pacjentów, a na sztucznej wentyla-

cji przeżywa jeden na dziesięciu chorych.

Jego zdaniem nie wiadomo kiedy epidemia się skończy. Należy liczyć się z tym, że raczej się nigdy nie skończy i zostanie w naszym środowisku tak jak grypa, a koronawirus SARS-CoV-2 będzie mutował.

– Szczepionki, które prawdopodobnie będą dostępne, trzeba będzie co roku lub dwa lata zmieniać, tak jak szczepionki przeciwko grypie sezonowej – dodał.

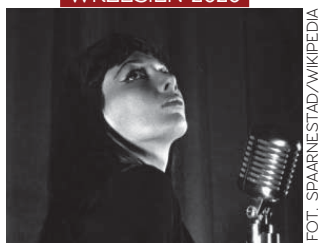
Najważniejsze jest przestrzeganie zasad ochrony przed zakażeniem. Pod tym względem nic się nie zmieniło od ponad 100 lat, gdy pojawiła się wyjątkowo śmiertelna pandemia grypy. W 1918 r. w Krakowie w ulotce skierowanej do ludności nawoływano do tego, żeby przestrzegać dystansu, mycia rąk i noszenia maseczki.

– Nikt wtedy nie krzyczał, że naruszane są prawa obywatelskie i wszyscy się do zaleceń dostosowywali. U nas jednak część osób ma skłonność do lekceważenia wszystkich przepisów – podkreślił specjalista.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI/
PAP - NAUKA W POLSCE

WSPOMINAMY TYCH, KTÓRZY ODESZLI (CZ. IV)

WRZESIEŃ 2020

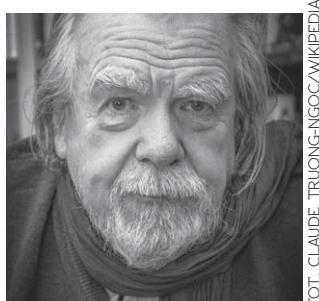


FOT. SPAARNESTAD/WIKIPEDIA

Juliette Gréco

Francuska piosenkarka i aktorka urodziła się 7 lutego 1927 w Montpellier. Podczas II wojny światowej wraz ze swoimi rodzicami działała we francuskim ruchu oporu.

Po wojnie zamieszkała w Paryżu, gdzie szybko zaczęła odnosić sukcesy artystyczne jako pieśniarka. Kompozytorami jej utworów byli m.in. Miles Davis i Joseph Kosma. Teksty pisali zaś Jean Paul Sartre i Jean Cocteau. Zagrała też w kilkudziesięciu filmach.



FOT. CLAUDE TRUONG-NGOC/WIKIPEDIA

Michael Lonsdale

Francuski aktor teatralny, filmowy i telewizyjny pochodzenia brytyjskiego. Zagrał w ponad 180 filmach i programach telewizyjnych.

Był znany z roli Hugo Draksa w filmie „Moonraker”, komisarza policji Lebel w „Dniu Szakala” i opata w „Imieniu róży”. Za rolę w filmie „Ludzie Boga” otrzymał Cezara dla najlepszego aktora w roli drugoplanowej.



FOT. JAROSŁAW ROLAND KRUK/WIKIPEDIA

Gienek Loska

Białorusko-polski wokalista, kompozytor i gitarzysta. W 1990 przyjechał wraz z zespołem Seven B do Polski i zamieszkał w Krakowie.

W 2010 roku wziął udział w przesłuchaniach do trzeciej edycji programu „X Factor”, jednak nie dostał się do półfinałowego etapu.

Rok później został uczestnikiem pierwszej polskiej edycji programu „X Factor”: zwyciężył w programie, pokonując w finale Michała Szpak i Adę Szulc. Po udziale w programie założył zespół „Gienek Loska Band”.



FOT. PASTORIUS/WIKIPEDIA

Jiří Menzel

Czeski reżyser, scenarzysta i aktor filmowy, laureat Oscara. Jeden z czołowych twórców tzw. nowego kina czeskiego.

Jiří Menzel urodził się 23 lutego w Pradze. Zaczął kręcić filmy w połowie lat 60. minionego wieku. Za film „Pociagi pod specjalnym nadzorem” z 1966 roku zdobył Oscara za najlepszy film nieanglojęzyczny.

Wyreżyserował takie filmy jak „Obsługiwałem angielskiego króla”, „Opera zebracza” i „Postrzyżyny”.

Przewodniczył jury konkursu głównego na 49. MFF w Wenecji, zasiadał w jury Złotej Kamery na 50. MFF w Cannes.



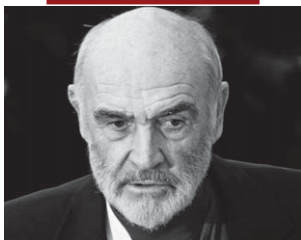
FOT. SPISK 1

Prof. Marcin Olajossy

Wieloletni Kierownik Katedry i II Kliniki Psychiatrii i Rehabilitacji Psychiatrycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Od 2010 roku pełnił funkcję Przewodniczącego Senackiej Komisji Bioetycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, był wieloletnim Przewodniczącym Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, czynnym działaczem samorządu lekarskiego, członkiem Okręgowej Rady Lekarskiej, Przewodniczącym Okręgowego Sądu Lekarskiego, współorganizatorem Lubelskich Spotkań Naukowych oraz Zastępcą Redaktora Naczelnego Current Problems of Psychiatry od 2015 roku.

PAŹDZIERNIK 2020



FOT. STUART CRAWFORD/WIKIPEDIA

Sean Connery

Aktor i producent filmowy. Wystąpił w kilkudziesięciu filmach, m.in. siedmiokrotnie wcielił się w rolę Jame-

sa Bonda. Laureat Oscara („Nietykalni”), Złotego Globu i BAFTA.

Urodził się 25 sierpnia 1930 w Edynburgu. Pracował m.in. jako pomocnik rzeźnika i model. W połowie lat 50. zajął się aktorstwem.

W 1961 wygrał w castingu do roli Jamesa Bonda. Rok później na ekrany kin trafił pierwszy film z tej serii „Doktor No”, który okazał się wielkim przebojem kinowym.

W kolejnych latach zagrał też w takich filmach jak „Imię Róży”, „Twierdza”, „Polowanie na Czerwony Październik”, „Nieśmiertelny”, „Wydział Rosja”, „Indiana Jones i ostatnia krucjata”.

W 2000 królowa Elżbieta II nadała mu tytuł szlachecki.



FOT. FRYTA 73/WIKIPEDIA

Dariusz Gnatowski

Aktor filmowy, teatralny i dubbingowy.

Wychowywał się w Zabrzu, tam chodził do szkoły podstawowej i liceum. W 1985 ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną im. Ludwika Solskiego w Krakowie.

W 1999 zyskał ogólnopolską popularność dzięki roli Arnolda Bocza w serialu „Świat według Kiepskich”.

Zajmował się też reżyserią i występował w teatrze. Od 2015 roku reżyserował i grał główną rolę w spektaklu „Słodki drań”.



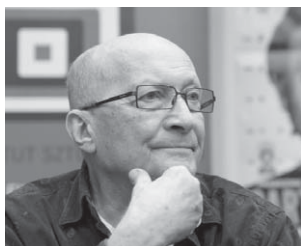
FOT. APIS

Mieczysław Janik

Wieloletni prezes Spółdzielni Pszczelarskiej Apis w Lublinie.

Ikona ruchu spółdzielczego. Stał również za największymi sukcesami Spółdzielni Pszczelarskiej Apis.

Mieczysław Janik pracę w Apisie rozpoczął w 1993 roku jako wiceprezes firmy i to on z lokalnej spółdzielni uczynił prężnie działającą firmę, sprzedającą swoje produkty nawet w Japonii. Urodził się w 1942 r. w Rudniku Dużym, a ponad 30 lat potem został Dyrektorem Państwowego Technikum Pszczelarskiego w Pszczelnej Woli. Praca tam zaprowadziła go do Apisu. W 1995 r. Janik został prezesem i zajmował to stanowisko do 2005 r., kiedy przeszedł na emeryturę.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wojciech Pszoniak

Aktor teatralny i filmowy, reżyser teatralny, pedagog.

Występował również na scenach francuskich i londyńskich. Był wielokrotnie odznaczany i nagradzany za wybitne osiągnięcia na rzecz kultury i sztuki.

Pochodził ze Lwowa, gdzie urodził się i spędził pierwsze dwa lata życia. W 1968 ukończył studia na PWST w Krakowie. Występował na scenach Starego Teatru w Krakowie, Teatru Narodowego w Warszawie i Teatru Powszechnego w Warszawie. Od końca lat 70. grał w teatrach francuskich, w latach 80. wyjechał na stałe do Paryża.

Wystąpił w kilkudziesięciu filmach polskich, francuskich i w produkcjach międzynarodowych. Międzynarodową sławę przyniosła mu rola Morycy Welta w „Ziemi obiecanej” Andrzeja Wajdy.



FOT. PUŁAWSKIE HISTORIE/FB

Teresa Rauner

Radna drugiej, trzeciej i czwartej kadencji puławskiej rady miasta. Malarka, aktorka, sobowtórka amerykańskiej gwiazdy, Elizabeth Taylor.

Z puławskim samorządem Teresa Rauner była związana od 1994 do 2006 roku. W latach 90-tych i na początku XXI wieku, o jej podobieństwie do Liz Taylor rozpisywały się gazety. Puławianka zagrała m.in. w filmie „Ewangelia według Harry'ego” (1994). Zawodowo była związana z Zespołem Szkół nr 3, gdzie pełniła funkcję kierownika administracyjnego, a następnie kierownika puławskiego ośrodka doskonalenia nauczycieli. W 2014 roku została pierwszym sekretarzem Puławskiej Rady Seniorów.



FOT. ALAN LIGHT/WIKIPEDIA

Eddie Van Halen

Amerykański gitarzysta, jeden z założycieli zespołu hardrockowego Van Halen, w której grał wraz ze swoim bratem Alexem. Grupa powstała w 1971 roku, wydała 12 albumów, a w 2007 roku została wprowadzona do Rock and Roll Hall of Fame.

Eddie Van Halen był wirtuozem gitary.

W 2003 roku został sklasyfikowany na 70., a w 2011 roku: na 8. miejscu listy 100 najlepszych gitarzystów wszech czasów magazynu Rolling Stone.

W 2004 roku muzyk został sklasyfikowany na 5. miejscu listy 100 najlepszych gitarzystów heavymetalowych wszech czasów magazynu Guitar World.



FOT. FC PSZCZÓŁKA

Leszek Wertejuk

Prezes zarządu Fabryki Cukierków „Pszczółka”.

Był doświadczonym menedżerem w branży spożywczej, absolwentem Politechniki Lubelskiej w Lublinie. Z FC „Pszczółka” związany był od 2013 roku, w którym rozpoczął pracę na stanowisku dyrektora ds. sprzedaży i marketingu. Dwukrotnie pełnił też funkcję prezesa zarządu (2015, 2020). Za jego największy zawodowy sukces można uznać budowę zakładu w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Lublinie.

Biuro Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego
dziennik
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988
697 770 390

Wójt Gminy Gościeradów

INFORMUJE,

iż w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów został wywieszony na okres 21 dni od 05.11.2020 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Gościeradów przeznaczonych do oddania w najem. Dodatkowych informacji można uzyskać pod nr telefonu **15/8381105 wew. 415**.

in464

GM-SN-L.7125.1.7.2020

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 5 listopada 2020 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz lokali mieszkalnych (nr GM-SN-L.7125.1.7.2020) stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z Uchwałą Nr 975/XXXVIII/2014 Rady Miasta Lublin z dnia 13 lutego 2014 roku (z późn. zm.) i Uchwałą Nr 466/XI/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 21 listopada 2019 roku. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020, poz. 65 z późn. zm.) – mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in463

AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO**Dyrektor Oddziału Regionalnego
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO
W LUBLINIE
INFORMUJE**

że, zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.) w związku z art. 54 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 10 lipca 2015r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 231 z późn. zm.) w siedzibie Oddziału oraz na stronie internetowej www.amw.com.pl podano do publicznej wiadomości wykaz przeznaczonej do użyczenia w trybie bezprzetargowym na czas oznaczony do 3 lat nieruchomości, zlokalizowanej w Zamościu, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr: 1/55 o pow. 0,1881 ha, 1/57 o pow. 0,1558 ha, i 1/49 o pow. 0,4036 ha (w obrębie 0001 Miasto Zamość). Dla nieruchomości urządzona jest KW nr ZA1Z/00125043/1.

Wykaz został wywieszony na multimedialnej tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału.

Dodatkowe informacje oraz pełną treść wykazu można uzyskać w siedzibie OReg. AMW w Lublinie ul. Łęczyńska 1, na stronie: www.amw.com.pl, tel. 81 474 61 56 e-mail: lublin@amw.com.pl

Oddział Regionalny w Lublinie
20-309 Lublin • ul. Łęczyńska 1,
tel.: (+48 81) 81 474 61 00 • fax: (+48 81) 81 474 61 23
e-mail: marketing.lublin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

in465

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem**| Agnieszka Brania**agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012**| Patrycja Dubicka**patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019**| Sylwia Karłowicz**sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404**| Biuro Ogłoszeń**eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393**Wyślij e-mail**reklama@dziennikwschodni.pl**BIZNES**

OKAZJA! Vision Consulting sp. z o.o. w likwidacji sprzedaje elementy wyposażenia biurowego m.in. szafy i regały, biurka, fotele, laptopy, samochód osobowy skoda octavia kombi 1,6 benzyna z 2012r. W/w sprzęty można oglądać w Lublinie, ul. Skromna 5 w godz 9-15. Tel. 506-370-546

161520L01.A

HANDEL

RZEŹNIA kupi było pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01.A

MOTORYZACJA

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

bc1097

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552**ZŁOM-WTÓR**

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI:
odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURS
AKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

110420L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

156520L01.A

TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

146820L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

247019L01.A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**



**tel. 81
46 26 820**

c24089

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

2 728 650

unikalnych użytkowników

17 488 478

odśłon*

122 744

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

Budowanie fundamentów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka Janów Lubelski zakończy sezon dopiero w drugiej połowie listopada. Podopieczni Ireneusza Zarczuka mieli przełożone już cztery spotkania

Serial z przekładanymi meczami w roli głównej w wypadku Janowianki rozpoczął się już we wrześniu, kiedy do Janowa Lubelskiego nie mogły przyjechać rezerwy Avii. 10 dni później Janowianka jednak nadrobiła zaległości i ograła świdniczan aż 5:0.

Prawdziwy dramat nastąpił w październiku. Zaczęło się od zaplanowanego na 10 października meczu z GKS Niemce. U rywali wykryto jednak przypadek koronawirusa i profilaktycznie przełożono to spotkanie. Tydzień później wydawało się, że Janowianka wreszcie wyjdzie na boisko w meczu z Garbarnią Kurów, ale na przeszkodzie stanęła ... pogoda. Intensywne opady deszczu sprawiły, że murawa stadionu w Kurowie nie nadawała się do gry. – Już byłem jedną nogą w samochodzie, kiedy otrzymałem informację o przełożeniu spotkania. Na zalanym boisku nie ma sensu grać. Już raz w tym sezonie mierzyliśmy się z takimi warunkami. Miało to miejsce w Urzędowie i nie przypominało to futbolu – mówi Ireneusz Zarczuk, trener Janowianki.

Piłkarze z Janowa Lubelskiego, mimo trzytygodniowej przerwy, nie wypadli z dobrego rytmu i w 13 kolejce rozbili Sokół Konopnica aż 5:0. W następnej serii mieli rywalizować w Lublinie z rezerwami Motoru, ale ten mecz też nie doszedł do skutku.

Lubelska klasa okręgowa oficjalnie ma zakończyć

rundę jesienną w najbliższy weekend. Janowianka jednak będzie grać jeszcze prawie przez cały listopad – 11 listopada podejmie na własnym boisku GKS Niemce, 14 listopada zmierzy się na wyjeździe z Garbarnią, a rundę zakończy 18 listopada potyczką z Motorem II. – W listopadzie będziemy grali co trzy dni, ale nie ma sensu narzekać na rzeczy, na które nie mamy wpływu. Mamy szeroką kadrę i postaramy się podtrzymać dobrą dyspozycję jak najdłużej – mówi Zarczuk.

Jego podopieczni są jedną z rewelacji tego sezonu. Obecnie znajdują się na 4 miejscu, ale wyprzedzające ich drużyny Orionu Niedzwica i Avii II Świdnik mają na koncie aż 3 mecze rozegrane więcej. Jedynie rezerwy Motoru wydają się być poza zasięgiem. – Zdajemy sobie sprawę, że wyprzedzenie lublinian będzie bardzo trudne, zwłaszcza, że rezerwy są regularnie wzmacniane graczami z pierwszej ekipy. Nikt w Janowie Lubelskim nie nastawia się na walkę o awans. Cieszymy się, że w naszym regionie wokół Janowianki stworzył się dobry klimat. Dobrze gramy zwłaszcza u siebie, a to jest ważne dla naszych kibiców – mówi Zarczuk. Jego słowa mają odzwierciedlenie w wynikach – Janowianka na swoim stadionie nie straciła jeszcze nawet punktu. Jeżeli dobrą formę uda się utrzymać w dłuższym przedziale czasowym, to w przyszłym sezonie zespół z Janowa Lubelskiego może zacząć szturmować bramy IV ligi.

KAMIL KOZIOL



Mamy mistrzynię Polski

ZAPASY Zawodniczka Cementu-Gryfa Chełm Anna Król zdobyła złoty medal młodzieżowych mistrzostw Polski rozegranych w Środzie Wielkopolskiej

Wzięły w nich udział zawodniczki, które nie ukończyły 23 lat. Chełmianka startowała w kategorii wagowej do 50 kg. Podopieczna trenerów Dariusza Kucharskiego i Igora Lobasa zaprezentowała znakomite przygotowanie techniczne i taktyczne. Po zwycięstwach w walkach eliminacyjnych i półfinałowych w decydującej rozgrywce zapaśniczka z Chełma zmierzyła się z Beatą Przepiórką z Olimpijczyka Radom. Rywalka to brązowa medalistka mistrzostw Europy juniorek. Walka o złoto zapowiadała się zatem bardzo ciekawie. Zawodniczka Cementu-Gryfa zwyciężyła przez podanie przeciwniczki.

Drugi medal dla chełmskiego zespołu zdobyła

Maria Świeczak. Po drodze do ścisłego finału zapaśniczka Cementu-Gryfa rozprawiła się z dwoma rywalkami. W starciu o złoto Świeczek uległa reprezentantce Polski Alicji Czyżowicz z Orla Namysłów. Tym samym chełmianka została wicemistrzynią kraju. Na wysoko punktowanym siódmym miejscu w kraju występ w MMP zakończyła Dorota Struszevska.

Oprócz dwóch medali chełmianki wróciły do domu z okazałym pucharem za zajęcie trzeciego miejsca w klasyfikacji drużynowej. W klasyfikacji województw Lubelskie, po raz kolejny w tym roku, zakończyło zmagania na pierwszym miejscu.

Zawody w Środzie Wielkopolskiej objęte zostały sys-

temem sportu młodzieżowego prowadzonego przez Ministerstwo Sportu. Reprezentanci Cementu-Gryfa Chełm w obecnym sezonie w mistrzostwach Polski zdobyli już 20 medali w różnych grupach wiekowych.

Zazdrościli dziewczynom

Również najmłodsi reprezentanci Cementu-Gryfa Chełm wrócili z medalami z rozegranych w Pabianicach międzywojewódzkich mistrzostw młodzików w zapasach. Młodzi chełmianie pięć razy stawali na podium, a w klasyfikacji drużynowej zajęli trzecie miejsce.

W bardzo dobrej formie był Filip Zajac (Szkola Podstawowa nr 5 w Chełmie), który po raz kolejny w tym sezonie wywalczył złoty

medal. Srebro zdobyli Michał Woźniak (SP Ruda-Huta) i Iwo Borowiec (SP nr 8 Chełm). Brąz wywalczyli Grzegorz Morciś (SP Ruda-Huta) oraz Kacper Seredowski (SP Strupin Duży).

Na wysoko punktowanych piątych lokatach zawody w Pabianicach ukończyli Dawid Rudy, Dawid Hawryluk, Maksymilian Szwalikowski (wszyscy ze SP Ruda-Huta) oraz Tobiasz Głaz (SP Arka Chełm).

Młodych zapaśników Cementu-Gryfa Chełm do startu w Pabianicach przygotowali Dariusz Jabłoński, Mirosław Czwałłowski, Marcin Sadowski i Piotr Główka. Zawody objęte były systemem sportu młodzieżowego prowadzonego przez Ministerstwo Sportu.

Nie ma komfortu pracy

ROZMOWA z Witoldem Chwastyniakiem, trenerem I-ligowych siatkarzy Polskiego Cukru Avia Świdnik

● **W ostatniej kolejce przegraliście na wyjeździe 0:3 z ZAKSĄ Strzelce Opolskie. Jest pan rozczarowany?**

– Nie tylko ja. Wszyscy jesteśmy zawiedzeni tym, co się wydarzyło. Nie ukrywam, że spodziewaliśmy się punktów, a tymczasem nic z tego nie wyszło. Gospodarze zagrali bardzo dobre zawody, ich atakujący Filip Grygiel miał aż 70 procent skuteczności. To bardzo dobry wynik, jeśli zobaczymy, że trzy dni wcześniej, w spotkaniu ZAKSY z KPS Siedlce, zagrali jedynie na poziomie 20 procent.

● **Minął już ponad miesiąc od rozpoczęcia rozgrywek. Polski Cukier Avia Świdnik jest jedyną drużyną, która rozegrała w terminie wszystkie siedem spotkań.**

– Na pewno to dobra wiadomość. W obecnej sytuacji pandemicznej cieszymy się z tego. Stosujemy się do wytycznych, przestrzegamy wymagań sanitarnych, staramy się zachowywać izolację. Z drugiej strony mamy

świadomość, że jesteśmy cały czas narażeni. Jeździmy w różne rejony kraju, mieszkamy w hotelach, zawsze istnieje ryzyko. Myślę, że nie wszystkie sprawy zostały dobrze rozwiązane. Weźmy choćby Włochy. Tam izolacji poddawani są tylko chorzy zawodnicy, u nas cała drużyna. Czym to grozi? Po pewnym czasie wracamy wszyscy, chorzy i ci zdrowi. Teraz to zdrowi mogą zachorować i ponownie cały zespół idzie na kwarantannę. Taka sytuacja może się powtarzać w nieskończoność. Niektórzy trenerzy mówią, że woleliby już teraz zachorować całym zespołem, aby później już tylko grać.

● **Trzynaście punktów na koncie Avii to satysfakcjonujący wynik.**

– Na pewno szkoda straconych trzech „oczek” z ZAKSĄ. Wygrana dawała nam komfort psychiczny. Przy zwycięstwie mielibyśmy za plecami rywali, którzy tak jak my będą walczyć o play-off. Trochę mniej boli brak wygranej, np. 3:2 w Bielsku-Białej. We

Wrocławiu też mogliśmy pokusić się o zdobyc. Końcówkę rundy mamy bardzo trudną, gramy z LUK Politechniką Lublin i Vislą Bydgoszcz, spadkowiczem z PlusLigi. W ostatniej kolejce zaś pażujemy. Już nie wszystko do końca będzie zależało od nas.

● **Na swoim parkiecie w lidze jesteście.**

– Głównym celem jest wygranie u siebie. Na wyjeździe zamierzamy ugrać tyle ile tylko będzie możliwe. Liga w obecnym sezonie będzie bardzo ciekawa, ale też nieprzewidywalna. Wydawałoby się, że wśród faworytów miał być KPS Siedlce, który na razie zagrał tylko trzy mecze i nie zachwyca. Z kolei znakomicie z wynikami „odpalili” Norwid Częstochowa i plasuje się na czele stawki. Trenerzy nie mają komfortu pracy. Nie dość, że mamy pandemię to jeszcze jesienią atakuje grypa. Jeszcze wiele wyników będzie nas w tym sezonie zaskakiwać.

ROZMAWIAŁ JAROSŁAW CZĘPIŃSKI

KRAJ I ŚWIAT

Maradona po operacji

Diego Maradona trafił do szpitala. Przyczyną było złe samopoczucie, które było spowodowane odwodnieniem i anemią. Następnego dnia wykonano jednak tomografię głowy. Dzięki temu lekarze odkryli, że legenda futbolu ma niebezpiecznego krwiaka w pobliżu mózgu. Maradona szybko trafił na stół operacyjny. Zabieg trwał niespełna 1,5 godziny i zakończył się sukcesem. Informacja o tym, że Maradone czeka operacja, wywołała ogromne poruszenie w Argentynie. Tłum fanów jednego z najlepszych piłkarzy w historii zgromadził się pod szpitalem, aby wspierać 60-latkę. Na szczęście jego zdrowiu już nie zagraża niebezpieczeństwo.

Gollob już w domu

We wtorek pojawiła się informacja, że Tomasz Gollob jest zakażony koronawirusem. Sprawa była o tyle poważna, że legenda żużla trafiła do szpitala. Z najnowszych informacji jednak wynika, że wypisano go do domu. Takie wieści podał „Express Bydgoski”. Gazeta wyjaśnia, że lekarzom udało się zbić gorączkę, a Gollob poczuł się na tyle dobrze, że zapadła decyzja o zakończeniu hospitalizacji.

Śląsk wygrał w Radomiu

Bez niespodzianki w meczu Energa Basket Ligi. W Radomiu, mocno osłabiony kadrowo Śląsk Wrocław nie miał najmniejszych problemów z ograniem HydroTrucku. Podopieczni Olivera Vidina wygrali 87:67. Aleksander Dziwiało, podkoszowy wrocławskiego zespołu, skompletował 21 pkt, 9 zbiórek i 3 bloki, spędzając na parkiecie 24 minuty. Śląsk (9 meczów/15 pkt) jest dziewiąty w tabeli, a HydroTruck (10/12) czternasty.

Fajdek zmienił trenera

Szymon Ziółkowski został nowym trenerem Pawła Fajdka. Zastąpił na tym stanowisku Jolantę Kumor. Zmianę zawodnik planował po igrzyskach w Tokio. Jak wiadomo te zostały przeniesione na rok 2021, ale nie wpłynęło to na decyzję naszego mistrza świata. Dla Ziółkowskiego będzie to zupełnie nowe wyzwanie. Dopiero co odebrał papiery trenerskie. Fajdek nie liczy jednak na doświadczenie trenerskie, ale posiada zupełnie inne cechy, których szukał.

Zaległości dla Termaliki

W zaległym meczu piłkarskiej I ligi Chrobry Głogów uległ na własnym boisku Termalicy Nieciecza 0:2. Bramki zdobyli: Roman Gergel (23) i Kacper Śpiewak (60).

PIŁKARSKA IV LIGA,
GRUPA DRUGAEmocje
w Werbkowicach

Sporo działa się w środę przy okazji derbów pomiędzy Krysztalem, a Huczwą. Gospodarze prowadzili już 2:0, ale niespodziewanie w 90 minucie goście doprowadzili do wyrównania za sprawą Dawida Daszkiewicza. Nie obyło się jednak bez kontrowersji, bo podopieczni Jacka Ziarkowskiego, jak i sam trener protestowali, że tuż przed golem piłka wyszła za linię boczną. Sędzia nakazał jednak grać dalej i Huczwa strzeliła na 2:2. Po chwili ekipa z Werbkowic zdołała jednak zdobyć zwycięską bramkę, a bohaterem został Stanisław Rybka, autor zwycięskiego trafienia. W środę nie doszedł do skutku mecz Świdniczanki z Kłosem i wiadomo, że w weekend drużyna Pawła Pranagala także nie wybiegnie na boisko. Powodem oczywiście koronawirus. Trzeba jeszcze dodać, że drugi mecz w sezonie wygrała Łada – w Białopolu 3:1 i opuściła ostatnie miejsce w tabeli.

(LUKISZ)

POZOSTAŁE ŚRODOWE
WYNIKI

Krysztal Werbkowice – Huczwa Tyszowce 3:2 (Rybka 25, 90+1, Otręba 41 – Michna 73, Daszkiewicz 90) • Unia Białopole – Łada 1945 Biłgoraj 1:3 (Mateusz Antoniak 9 – Piech 55, Nawrocki 70, Szarlip 77-z karnego) • Gryf Gmina Zamość – Granit Bychawa 0:3 (Sprawka 19, Misztal 60, Pęcak 71) • Świdniczanka Świdnik Mały – Kłos Gmina Chełm odwołany.

1. Tomasovia	14	40	54-5
2. Victoria	15	30	20-10
3. Grom	15	28	27-13
4. Świdniczanka	14	27	36-15
5. Krysztal	15	25	23-15
6. Granit	14	24	23-13
7. Huczwa	15	23	30-23
8. Gryf	15	17	13-29
9. Unia H.	15	14	12-24
10. Kłos	14	14	12-24
11. Łada	15	6	7-56
12. Unia B.	15	3	17-47

7-8 listopada: Gryf – Tomasovia • Granit – Świdniczanka • Victoria – Grom • Unia H. – Łada • Kłos – Huczwa • Unia B. – Krysztal.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie drużyny toczyły jednak wyrównany bój. Jedyna bramka padła w 13 minucie. Z prawej strony boiska piłkę w pole karne wrzucił Marcin Żurawski. A na długim słupku głową zgrał ją Jakub Szuta. Wszystko wykończył Patryk Dorosz, także po strzale głową. Unia po 45 minutach przegrywała, ale wcale nie musiała się wstydzić swojego występu. Goście kilka razy wychodzili z groźnymi akcjami i przy odrobinie szczęścia, czy precyzji mogli się pokusić o wyrównanie.

Po zmianie stron niebiesko-biali podkręcili tempo i zaczęli dominować. Na pewno pomogła szybko zdobyta, druga bramka. Jakub Szuta zagrywał w pole karne, ale jego podanie ręką zatrzymał Miłosz Turewicz. Sędzia nie miał wątpliwości i wskazał na „wapno”. Z 11 metrów do siatki uderzył Żurawski, chociaż Kacper Krawczyk miał już piłkę na ręce.

W 73 minucie było definitywnie po zawodach. Zbyt krótkie wybiecie przyjezdnych skończyło się przejęciem futbolówki przed polem karnym przez Patryka Slotwińskiego i jego strzałem po ziemi, który wyładował w siatce, tuż przy słupku. W końcówce chwilę radości mieli też goście. Po ładnej akcji lewym skrzydłem Mateusza Oleszczuka sprytnym, technicznym strzałem z bliska popisał się Gabriel Barszczewski. W interwencji kolegom z Tomasovii przeszkodził trochę Aleksandr

Obudzili się
po przerwie

PIŁKARSKA IV LIGA Tomasovia znowu lepsza od Unii Hrubieszów. Niebiesko-biali przy okazji letnich sparingów dwa razy ograli drużynę Marka Sadowskiego. Tak samo było w pierwszym starciu obu ekip w lidze. A w środę, w ramach zaległego spotkania 13. kolejki piłkarze Pawła Babiara po raz czwarty okazali się lepsi – tym razem wygrali 4:1



Tomasovia dużo lepiej spisała się w środę po przerwie

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Zozulia, który przewrócił się w polu karnym.

Kilkadziesiąt sekund później niebiesko-biali ustalili wynik. Arbiter po raz drugi podyktował rzut karny dla gospodarzy. Slotwiński zagrał górką w pole karne do Damiana Szuty, a ten w sytuacji sam na sam z bramkarzem był faulowany przez Artura Szkutnika. Gracz Unii przy okazji obejrzał drugi żółty kartonik i wyleciał z boiska, a poszkodowany nie miał problemów ze zdobyciem czwartego gola.

– Powiem szczerze, że pierwsza połowa wyglądała fajnie w naszym wykona-

niu – mówi Marek Sadowski, trener zespołu z Hrubieszowa. – Na pewno nie byliśmy gorsi, ale strasznie głupio straciliśmy bramkę. Przy dokładniejszych zagraniach, to my mogliśmy zagrozić bramce rywali. Pierwszy karny? Ręka na pewno była, ale z drugiej strony zawodnicy byli też blisko siebie. Było jasne, że przy wyniku 0:2 musieliśmy się otworzyć. Nie ukrywajmy też, że Tomasovia jest dużo lepiej przygotowana pod względem fizycznym. Po przerwie byli lepsi i wygrali zaskakująco – dodaje popularny „Sadek”.

Opiekun zespołu z Tomasowa Lubelskiego przyznaje, że jego podopieczni lepiej spisali się po przerwie. – To wynikało z kilku czynników. Na pewno prześpialiśmy pierwszą połowę, słabo biegaliśmy i nie byliśmy zadowoleni. Po przerwie wyglądaliśmy też lepiej, a Unia zgąsła fizycznie. Ogólnie to był mecz bez większej historii. Dobrze, że wygraliśmy, bo byliśmy trochę lepsi. Trzeba jednak powiedzieć, że Unia momentami grała naprawdę nieźle, zwłaszcza w pierwszej części meczu – wyjaśnia Paweł Babiara.

Tomasovia Tomasów Lubelski – Unia Hrubieszów 4:1 (1:0)

Bramki: Dorosz (13), Żurawski (57-z karnego), Slotwiński (74), D. Szuta (84-z karnego) – Barszczewski (82).

Tomasovia: Krawczyk – Żurawski (78 Chudyga), Chmura, Zozulia, Slotwiński, D. Szuta (84 Kurzepa), Skiba, Witkowski (62 Salamacha), Baran, J. Szuta (88 Matterazzo), Dorosz (71 Karolak).

Unia: Krawczuk – A. Oleszczuk, Wanarski, Kamiński (73 Herda), Turewicz, Wiejak, Steciuk (46 Przeworski, 75 Barszczewski), Pańko, M. Oleszczuk, Greniuk, Szkutnik.

Żółte kartki: Slotwiński – Szkutnik, M. Oleszczuk.

Czerwona kartka: Szkutnik (Unia, 84 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

Punkt to było minimum

PIŁKARSKA III LIGA Olbrzymia przewaga po przerwie, mnóstwo sytuacji, ale nie ma ani jednego punktu. Podlasie przegrało w środę w Nowym Targu z tamtejszym Podhalem 1:2, a powinno w najgorszym wypadku pokusić się o remis

Obie ekipy zaliczyły mocny początek zawodów. Już w 10 minucie przed szansą na gola stanął Paweł Zabielski. Strzelił jednak prosto w bramkarza. Po chwili lepiej zachował się Damian Lepiarz, który po wrzutce Michała Nawrota pokonał Wiktora Krasowskiego. Gospodarze cieszyli się jednak zaledwie kilkadziesiąt sekund. Błyskawicznie gra przeniosła się pod drugie pole karne, a tam Juliusz Molis faulował Zabielskiego i sędzia podyktował rzut karny. Z 11 metrów nie pomylił się Kamil Kocoł, dla którego była to już 12 bramka w tym sezonie w 12 meczu. Niestety, podopieczni Rafała Borysiuka nie potrafili długo utrzymać korzystnego wyniku. Już w 21 minucie po centrze z rzutu rożnego w szesnastce przyjezdnych zrobiło

się spore zamieszanie. Wydawało się, że przyjezdni oddalili już zagrożenie, ale piłka szybko wróciła w ich szesnastkę, gdzie dopadł do niej Michał Dudek i po raz drugi wprowadził gospodarzy na prowadzenie. Kolejne fragmenty? Inicjatywa należała do piłkarzy z Białej Podlaskiej. Szansę na drugie wyrównanie miał też Kocoł, ale z kilkunastu metrów nie trafił w bramkę. W drugiej połowie biało-zieloni potrafili zdominować przeciwnika i cały czas dążyli do zmiany rezultatu. Podhale miało problem, żeby oddalić grę od swojej bramki. Niestety, mimo wielu stałych fragmentów gry ze strony Podlasia (13 rzutów rożnych) i kilku okazji ciągle na prowadzeniu była drużyna Marcina Zubka. Najbliżej powodzenia był Kocoł, który przymierzył w poprzeczkę, ale dwie

świetne szanse zmarnował też Tomasz Andrzejuk. A rezerwowi Norbert Ramotowski z trzech metrów strzelił prosto w bramkarza. W samej końcówce wydawało się, że piłkarze trenera Borysiuka w końcu dopięli swego. Piłka wyładowała w siatce Macieja Styrzuli po uderzeniu Filipa Szabaciuka, ale z pomocą przyszedł boczny arbiter, który dopatrył się pozycji spalonej. – Powiem szczerze, że w mojej przygodzie z piłką, czy to jako zawodnik, czy jako trener nie pamiętam takiego meczu. Żeby stałych fragmentów gry ze strony drużyny, która ma tak wielką przewagę nie potrafiła zdobyć gola. Przez ostatnie 15-20 minut nie dawaliśmy rywalom chwili wytchnienia. Strzelaliśmy z dwóch, trzech metrów i nie mogliśmy wepchnąć

piłki do bramki. Nasz bramkarz po końcowym gwizdku stwierdził, że w drugiej połowie nie miał nawet piłki w rękach. Nic nam to jednak nie daje, bo nie mamy ani jednego punktu, a w naszej sytuacji remis byłby bardzo cenny – ocenia Rafał Borysiuk. (LUKISZ)

Podhale Nowy Targ – Podlasie Biała Podlaska 2:1 (2:1)

Bramki: Lepiarz (15), Dudek (21) – Kocoł (17-z karnego).

Podhale: Styrzula – Potoniec (51 Mizia), Lewiński, Dudek, Wajsak, Tonia, Molis (83 Burnat), Mianowany (83 Janiczak), Nawrot, Mrówka (61 Misiura), Lepiarz.

Podlasie: Krasowski – Skrodziuk, Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Kosieradzki, Kocoł, Mierzwiński (59 Martynek), Dmitruk, Golba, Zabielski (77 Ramotowski).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA CZWARTA

Pozostałe zaległe mecze, które odbyły się w środę:

Jutrzenka Giebułtów**– Korona II Kielce 6:1**

(Bartosz Kozieł 20-z karnego, 55, 82, Dominik Zawadzki

45, 61, Karol Pietrzyk 76

– Jakub Górski 90) • **KSZO**

Ostrowiec Świętokrzyski

– Wisła Sandomierz 3:1

(Jakub Chrzanowski 29,

Szymon Stanisławski 68,

Przemysław Dwórzynski 84

– Krzysztof Zawiaślak 87).

1. Wisła P. 17 44 47-18

2. Sokół 15 31 29-10

3. Wólczanka 16 29 38-24

4. Wisła S. 15 29 26-16

5. Avia 16 28 39-17

6. Podhale 16 27 26-18

7. Stal St. W. 15 26 29-19

8. ŁKS 15 25 24-19

9. Siarka 16 25 26-19

10. KSZO 16 23 27-19

11. Wisłoka 16 22 19-18

12. Lewart 16 21 22-19

13. Chelmianka 14 18 15-19

14. Stal K. 16 15 17-28

15. Orleń 16 15 14-34

16. Cracovia II	16	15	15-21
17. Jutrzenka	16	15	18-38
18. Podlasie	14	14	21-37
19. Korona II	15	13	23-35
20. Wiązownica	15	12	15-35
21. Hetman	15	7	14-41

7-8 listopada: Podhale

– Chelmianka • Wisłoka

– Hetman • Lewart – Korona

II • Siarka – Jutrzenka •

Wisła Sandomierz – Wól-

czanka • Wiązownica

– KSZO • Stal Kraśnik

– Podlasie • ŁKS – Avia •

Orleń – Cracovia II • Sokół

– Stal Stalowa Wola.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **14 bramek** – Michał Fidzikiiewicz (Stal Stalowa Wola) • **12 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • **11 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska).

Zakażenia w Standardzie

PIŁKA NOŻNA Kolejne przeprowadzone testy na obecność wirusa SARS-CoV-2 w zespole belgijskiego Royal Standard de Liège w sześciu przypadkach dały wynik pozytywny

Zakażonymi piłkarzami są: Collins Fai, Kostas Laifis, Damjan Pavlovic, Eden Shamir, Moussa Sissako i Abdoul Tapsoba. Zawodnicy udali się na izolację i nie będą mogli wystąpić w dzisiejszym meczu Ligi Europy z Lechem Poznań.

Czwartkowe mecze grupy D (godz. 18.55): Benfica Lizbona – Glasgow Rangers * Lech Poznań – Standard Liege.

1. Benfica	2	6	7-2
2. Rangers	2	6	3-0
3. Lech	2	0	2-5
4. Standard	2	0	0-5

Awansują dwie najlepsze drużyny.

Lotto (3.11)

3, 6, 10, 25, 33, 45.

Lotto Plus (3.11)

5, 17, 25, 26, 31, 36.

Multi Multi (4.11), godz. 14

2, 7, 23, 27, 38, 39, 41, 46, 49, 50, 54, 55, 58, 62, 64, 67, 71, 73, 74, 78. Plus 74.

Multi Multi (3.11), godz. 21.50

4, 9, 15, 16, 18, 28, 32, 35, 38, 40, 42, 43, 49, 51, 58, 60, 61, 68, 69, 75. Plus 43.

Mini Lotto (3.11)

3, 20, 35, 36, 37.

Ekstra Pensja (3.11)

10, 18, 20, 32, 33 – 2.

Ekstra Premia (3.11)

8, 11, 26, 33, 35 – 3.

Kaskada (3.11), godz. 14

1, 2, 4, 6, 8, 9, 13, 14, 15, 17, 20, 22.

Kaskada (3.11), godz. 21.50

1, 2, 4, 6, 8, 9, 13, 14, 15, 17, 20, 22.

Super Szansa (4.11), godz. 14

5, 8, 2, 6, 4, 3, 3.

Super Szansa (3.11), godz. 21.50

4, 1, 3, 3, 4, 4, 6.

Gorzów zdobyty

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin nie miały wielkich problemów, żeby odnieść sukces w Gorzowie Wielkopolskim. W środę wygrały w dobrym stylu z tamtejszą drużyną PolskaStrefalInwestycji Enea 81:59



Krzysztof Kurasiewicz

Trudno było wskazać faworyta tego spotkania – z jednej strony była to wyjazdowa konfrontacja dla lublinianek, a z drugiej gorzowianki nie zdążyły jeszcze wejść w rytm meczowy po długiej przerwie od koszykówki. To odbiło się na ich dyspozycji – piłka nie „kleiła się” do rąk, a obrona łatwo dawała się ogrywać. Trener Dariusz Maciejewski aż kipiał ze złości przy linii bocznej, ale trudno mu się dziwić, bo jego podopieczne wypadały błado na tle „Pszczółek”. Kropkę nad „i” równo z syreną kończącą pierwszą kwartę postawiła jeszcze Karolina Poboży i było 21:12.

W kolejnej partii akademickiej z Lublina dalej parły pewnie przed siebie. Pokazywały się z lepszej strony w ofensywie, wykorzystując tyle miejsca do rozprowadzenia ataku, ile pozostawiały im rywalki. A było go całkiem sporo. Ponownie najlepszym strzelcem była Amerykanka Morgan Bertsch, która już do przerwy uzbierała 19 punktów. W gorzowskiej ekipie najprzyjemniejszą dla oka koszykówkę prezentowała za to Bułgarka Borislava Hristova – potrafiła wejść pod kosz z obrotem i trafić do obręczy oraz posłać koleżance podanie bez patrzenia. Za styl punktów się jednak nie przyznaje – do

przerwy goście wygrywali 44:28.

Gospodynie musiałyby zdecydowanie poprawić swoją grę, żeby chociaż myśleć o zniwelowaniu strat. Nie było jednak co na to liczyć, bo trener Dariusz Maciejewski nie miał żadnego asa w rękawie. Talia, którą trzymał w ręce, nie była na tyle mocna, aby zagrozić „Pszczółkom”. Lublinianki regularnie powiększały swoją przewagę – świetne spotkanie rozegrała Morgan Bertsch, która zdobyła 32 punkty, co jest drugim najlepszym wynikiem w całej Energa Basket Lidze Kobiet w tym sezonie.

Trzecią kwartę lublinianki wygrały 15:12, a ostatnią

22:19. Spotkanie w Gorzowie Wielkopolskim zakończyło się wynikiem 81:59. Był to ostatni mecz podopiecznych Krzysztofa Szewczyka przed przerwą reprezentacyjną.

PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 59:81 (12:21, 16:23, 12:15, 19:22)

Pszczółka: O'Neill 7, Sklepowicz 4, Pavel 10, Fassina 16, Bertsch 32 – Milazzo 2, Niedźwiedzka, Poboży 6, Kośla 3, Duchnowska 1, Trzeciak.

Gorzów: Green 4, Szott-Hejmej 7, Gustafson 9 (10 zb.), Doyle 14, Owczarzak 10 – Dźwigalska, Kaczmarczyk, Hristova 15, Matkowska.

Sędziowie: Marcin Bieńkowski, Madij Krupiński, Arnauld Kom Njilo.

Awans mimo problemów

LIGA MISTRZYŃ PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna pokonał ZNK Split i zakwalifikował się do drugiej rundy eliminacji najważniejszych klubowych rozgrywek w Europie

Dla klubu z województwa lubelskiego wyeliminowanie ZNK Split to duży sukces. Mistrz Chorwacji to zespół znacznie niżej notowany niż ekipa Piotra Mazurkiewicza. Górnik jednak miał przed tym meczem olbrzymie problemy związane z koronawirusem. Od dłuższego czasu zmagaly się z nim Nikola Karczewski i Ewelina Kamczyk. Dodatkowo, objawy zakażenia miała również Małgorzata Grec. Z tej trójki wczoraj na boisku pojawiła się tylko ta pierwsza, która już zakończyła walkę z chorobą. W poniedziałek testy na koronawirusa przeszły wszystkie zawodniczki Górnika. Niestety, aż cztery wyniki okazały się pozytywne, więc lista nieobecnych jeszcze się wydłużyła.



Fragment wczorajszego spotkania

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pierwsze minuty środkowego spotkania pokazały, że nerwowa atmosfera udzieliła się również samym zawodniczkom. Już w 5 min przyjezdne mogły objąć prowadzenie. Dość niespodziewanie do własnej siatki piłkę mogła skierować Natasza

Górnicka, która skiksowała we własnym polu karnym.

Z czasem jednak to gospodynie zaczęły przejmować inicjatywę, chociaż w ich atakach brakowało konkretności. W 32 min uśmiechnęło się jednak do nich szczęście, bo chaotyczna akcja,

w której rywalki popełniły serię błędów, zakończyła się golem dla Górnika. Jego autorką była Patricia Hmirova. Chwilę później powinno być już 2:0, ale w dogodnej sytuacji Nikola Karczewski trafiła wprost w bramkarke rywalek.

Po zmianie stron mecz przez długi okres był wyrównany. W 68 min jednak fatalny błąd popełniła Stephanie Bukovec. Bramkarka Splitu podała piłkę wprost pod nogi Karczewskiej, która zdobyła drugą bramkę dla Górnika. 3 min później było już 3:0, a wynik podwyższyła Hmirova.

Wydawało się, że mecz jest już zamknięty i mistrzyni Polski mogą już szykować się do kolejnej rundy eliminacyjnej. Wtedy jednak prosty błąd przy rzucie różnym popełniła linia defensywna łęcznianek, co wykorzystala

Merjema Medić. Gospodynie odpowiedziały jednak na to trafienie w znakomity sposób i tuż po wznowieniu czwartą bramkę dla polskiego zespołu zdobyła Emilia Zdunek.

Losowanie drugiej fazy kwalifikacji Ligi Mistrzyń odbędzie się 6 listopada. Mecze tej rundy są zaplanowane na 18-19 listopada. (KK)

GKS Górnik Łęczna – ZNK Split 4:1(1:0)

Bramka: Hmirova (32, 71), Karczewska (68), Zdunek (78) – Medić (77).

Górnik: Palińska – Dyguś, Górnicka, Zawadzka, Guściora, Ratajczyk (87 Głęb.), Siwińska, Hmirova, Zdunek, Zając, Karczewska.

Split: Buovec – Bukać, Bosnjak, Pedić (69 Bakalar), Dulčić, Dujmović, Grebenar, Lubina (78 Hladikova), Geogollaj (38 Kirilenko), Medić, Hadzić.

Żółta kartka: Ratajczyk. **Sędziowali:** Thompson (Irlandia Północna). Mecz bez udziału publiczności.

Bramki z dedykacją

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Bayern Monachium rozgromił na wyjeździe Red Bull Salzburg 6:2, a dwa gole w tym meczu zdobył Robert Lewandowski

Polak wpisał się na listę strzelców w 21 minucie, skutecznie egzekwując rzut karny, a drugiego gola zdobył strzałem głową na dwie minuty przed końcem regulaminowego czasu gry. – Chciałbym zadedykować je prawdziwej legendzie, Gerdowi Muellerowi. Skala twoich osiągnięć każdego dnia napędza mnie do ciężkiej pracy, by trochę zbliżyć się do twojej wspaniałości. Bądź silny, Królu Gerdzie – napisał w poruszającej wiadomości kapitan reprezentacji Polski.

Mueller, mający na koncie 68 bramek w 62 meczach w reprezentacji RFN, mistrzostwo (1974) i III miejsce (1970) mistrzostw świata, a także mistrzostwo Europy (1972), to jedna z największych postaci w historii futbolu. Wieści, które niedawno przekazała małżonka tego wielkiego piłkarza, okazują się bardzo smutne. – Mój mąż powoli umiera. Bardzo rzadko otwiera oczy, jest bardzo spokojny, nie sądze, by cierpiał, ale odchodzi. Najczęściej śpi i czeka na swój koniec – wyznała na łamach „Bildu”.

Kolejne dwa gole Lewandowskiego w Lidze Mistrzów przesunęły go na trzecie miejsce w historii tych rozgrywek. Lewandowski ma na koncie już 77 trafień i wyprzedził Raula Gonzaleza, który w swojej bogatej karierze zdobył 76 bramek w Champions League. Tyle że snajper Bayernu potrzebował 40 meczów mniej niż legendarny piłkarz Realu Madryt (118 występów Polaka, przy 150 Hiszpana).

Grupa A

Lokomotiv Moskwa – Atletico Madryt 1:1 (A. Miranchuk 25-karny – Gimenez 18) ● **RB Salzburg – Bayern Monachium 2:6** (Berisha 4, Okugawa 66 – Lewandowski 22-karny, 88, Kristensen 44-samobójcza, Boateng 79, Sane 83, Hernandez 90).

1. Bayern	3	9	12-3
2. Atletico	3	4	4-7
3. Lokomotiv	3	2	4-5
4. Salzburg	3	1	6-11

25 listopada: Bayern – Salzburg ● Atletico – Lokomotiv.

Grupa B

Szachtar Donieck – Borussia Moenchengladbach 0:6 (Plea 8, 26, 78, Bondar 17-samobójcza, Bansebaini 44, Stindl 65) ● **Real Madryt – Inter Mediolan 3:2** (Benzema 25, Ramos 33, Rodrygo 80 – Martinez 35, Perisic 68).

1. Borussia M.	3	5	10-4
2. Szachtar	3	4	3-8
3. Real	3	4	7-7
4. Inter	3	2	4-5

25 listopada: Inter – Real ● Borussia – Szachtar.

Grupa C

FC Porto – Olympique Marsylia 3:0 (Marega 4, Oliveira 28-karny, Diaz 69) ● **Manchester City – Olympiakos Pireus 3:0** (Torres 12, G. Jesus 81, Cancelo 90).

1. Man. City	3	9	9-1
2. Porto	3	6	6-3
3. Olympiakos	3	3	1-5
4. Marsylia	3	0	0-7

25 listopada: Marsylia – Porto ● Olympiakos – Man. City

Grupa D

Atalanta Bergamo – Liverpool 0:5 (Jota 16, 33, 54, Salah 47, Mane 49) ● **Midtjylland – Ajax Amsterdam 1:2** (Dreyer 18 – Antony 1, Tadić 13).

1. Liverpool	3	9	8-0
2. Ajax	3	4	4-4
3. Atalanta	3	4	6-7
4. Midtjylland	3	0	1-8

25 listopada: Ajax – Midtjylland ● Liverpool – Atalanta.

KARTKA Z KALENDARZA

1901

uroczysta inauguracja działalności Filharmonii Warszawskiej

1906

Maria Skłodowska-Curie wygłosiła swój pierwszy wykład na Sorbonie

1930

3. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepszy reżyser wygrał Lewis Milestone za film „Na Zachodzie bez zmian”

1938

premiera polskiej komedii muzycznej „Zapomniana melodia” w reżyserii Jana Fethke i Konrada Toma

1967

premiera 1. odcinka czeskosłowackiego serialu animowanego „Rozbójnik Rumcajs”

1982

z linii montażowej zjechał pierwszy Opel Corsa

1985

w Wojewódzkim Ośrodku Kardiochirurgii w Zabrze zespół pod kierunkiem Zbigniewa Religi dokonał pierwszej w Polsce udanej transplantacji serca

2007

chińska sonda Chang'e 1 weszła na orbitę Księżyca

2010

otwarto Centrum Nauki „Kopernik” w Warszawie

2014

obraz Vincenta van Gogha „Spokojne Życie, Waza ze Stokrotkami i Makami” został sprzedany na aukcji w Nowym Jorku za 61,8 mln dolarów.

29

rekordów świata pobito na polskim szybowcu SZD-9 Bocian. 5 listopada 1966 roku pilot Stanisław Józefczak ustanowił rekord absolutnej wysokości lotu: 12 560 m

Zagadki starożytnego świata



DO ZOBACZENIA Josh Bernstein to amerykański odkrywca, pisarz, ekspertem od przetrwania i antropolog. A także gospodarz programów

telewizyjnych. W serialu „Zagadki starożytnego świata” zabiera widzów w niezwykłą podróż w przeszłość. Korzystając z najnowszych techno-

logii i wiedzy naukowej Bernstein zajmuje się tytułowymi zagadkami. Odwiedzi fascynujące, czasem odległe zakątki naszego globu, dotar-

cie do których nierzadko wymaga zdolności i uporu wytrawnego survivalowca. Wsparciem dla jego poszukiwań będą przeprowadzane w

terenie wywiady z ekspertami i znawcami tematu.

PREMIERA: w czwartek, 12 listopada, o godzinie 21 na antenie History 2.



FOT. HISTORY

Wyścigowa podróż

GRAMY Brytyjscy mistrzowie gier wyścigowych ze studia Codemasters nie próżnują. Autorzy takich gier jak serie GRID, F1, Colin McRae Rally już jutro wydają kolejną, piątą część serii DIRT



Co nas czeka w grze? Wyścigowa podróż dookoła świata, czyli ponad 70 unikalnych tras w 10 miejscach: w Nowym Jorku, Rio de Janeiro, w Norwegii... Nie zabraknie też samochodów do

wyboru. Będą auta terenowe, rajdowe, rallycrossowe, auta klasy GT, ciężarówki, muscle cary czy sprint cary o mocy 900 km.

Ścigać będzie można się samemu lub w trybach wieloosobowych. Tym razem

twórcy duży nacisk położyli na aspekt fabularny w trybie kariery. Tu pojawiają się uznani aktorzy głosowi Troy Baker i Nolan North, a my będziemy walczyć o jak najlepsze miejsce w wyścigach, o nagrody i kontrakty sponsorskie.

Seria DIRT to przede wszystkim zręcznościowy model jazdy. Tak też jest w najnowszej odsłonie, która zresztą już zbiera bardzo dobre recenzje. Średnia ocen w serwisie metacritic.com to – w zależności

od platformy – 79-84 na 100.

Gra DIRT 5 swoją premierę ma jutro na PC, PlayStation 4 i Xbox One (ukaze się również na nowych konsolach, czyli PlayStation 5 i Xbox series X).

RAD

Jeszcze więcej wyświetleń

MUZYKA Bring Me The Horizon to rockowa grupa z Wielkiej Brytanii. W 2019 roku zespół wydał swój szósty album - „amo” - który zadebiutował na 1. miejscu w 17 krajach. Dzięki tej płycie grupa zdobyła także swoją drugą nominację do nagrody Grammy w kategorii „Najlepszy Rockowy Album”, a utwór „MANTRA” został wyróżniony w kategorii „Najlepsza Rockowa Piosen-

ka”. Bring Me The Horizon sprzedali ponad 4 miliony płyt na całym świecie i może się pochwalić miliardem wyświetleń swoich teledysków na YouTube.

Czy te dane zmieni wydana w piątek EP-ka „Posta Human: Survival Horror”? Już zmienia. Pierwsze dwa utwory - „Parasite Eve” i „Obey” zgromadziły razem ponad 115 milionów odtworzeń i wyświetleń.



FOT. SONY MUSIC POLAND